Nr. 151 Wtorek, dnia 4 czerwca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Litewskie bojówki w Polsce

przygotowywały szereg napadów

Policja i wojsko udaremniły zamiary dywersantów

Po całodziennej strzelaninie zamachowcy zbiegli

WILNO, 3. 6. — Dnia 30 maja r. b. posterunek policji w Puńsku (powiat suwalski), został zawiadomiony przez ludność cywilną, że w zaścianku Wojtukienie, u gospodarza Godelewicza, znajduje się banda dywersantów, złożona z siedmiu uzbrojonych ludzi.

Na miejsce udało się dwóch policjantów z Puńska, którzy po stwierdzeniu obecności bandy, wezwali pomocy oddziału Korpusu Ochrony Pogranicza. Po przybyciu oddziału K. O. P. wywiązała się walka, która trwała aż do zmierzchu. Dywersanci rzucali ręcznemi granatami i strzelali uporczywie.

W wyniku walki ujęto dwóch członków bandy dywersyjnej, pięciu zaś innym, wśród których dwóch było rannych, udało się ukryć w lasach, dzięki zmierzchowi. W czasie ucieczki dywersanci porzucili kilka pistoletów i granatów ręcznych oraz środki opatrunkowe.

W toku badania dwóch schwytanych dywersantów ustalono, że banda dywersyjna przybyła w dniu 29 maja rb. z Litwy, celem zabicia dwóch członków Centralnego Komitety Litewskich Emigrantów w Polsce. Wszyscy dywersanci pochodzili z terytorjum Litwy kowieńskiej, skąd przedostali się przez granicę zapomocą sfałszowanych paszportów. Byli oni uzbrojeni, każdy w pistolety, granaty ręczne i środki opatrunkowe. Napad organizowa oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów.

Znaleziono przy schwytanych dywersantach dowody dokumentalne stwierdzają, że banda działała z polecenia rządu kowieńskiego i, że po zabiciu emigrantów miała ona dokonać napady dywersyjne na objekty państwowe.

Należy tutaj przypomnieć, że dnia 18 czerwca ub. roku we wsi Jankowiszczyzna został również porwany przez bandę dywersyjną emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa azylu, były poseł na sejm litewski Józef Kiedyś, osądzony przez sąd kowieński na dożywotne ciężkie więzienie.

Niemiecki Śląsk

kuźnią propagandy bolszewickiej

Komunistyczne pismo polskie „Trybuna Radziecka", wydawane przez Dąbala w Moskwie, zamieszcza artykuł, poświęcony szczegółom pracy agitacyjno-wywrotowej w Polsce przez agentów rosyjskich.

Według szczerych oświadczeń sowieckiego dygnitarza, „szereg pism polskich, między innemi „Nowy Przegląd", przeznaczony do rozpowszechniania wśród robotników przemysłu polskiego wydawany jest zagranicą, w niemieckim Górnym Śląsku, w Gliwicach, i stamtąd w sposób nielegalny, drogą kontrabandy, przewozi się do Polski".

Magistrat wyrzuca ludzi na bruk

pozostawiając tylko tych, którzy mu są wygodni

Zredukowani szukają u władz pomocy

Magistracki system wyrzucania ludzi na bruk stał się dla wszystkich „chlebem codziennym". Nikt już z pracowników Magistratu nie jest dziś pewien, czy za kilka lub kilkanaście dni „nie wyleci" z posady, na której przez długie lata pracował dla dobra samorządu.

To bezceremonjalne nie liczące się z niczem masowe wyrzucanie ludzi na bruk przyjęło w Magistracie potworne rozmiary.

Każdy niemal dzień przynosi nam listę nowych ofiar pozbawionych pracy przez oszczędzający na nędzy ludzkiej Magistrat.

Przed kilkoma dniami poza wieloma innemi instytucjami przyszła kolej na warsztaty miejskie Wydziału Budownictwa położone przy końcu ulicy Przejazd.

...Bez powodu wymówiono pracę zatrudnionym tam rzemieślnikom i robotnikom.

Zdawałoby się, że na tem skończy się tragedja nieszczęśliwych pracowników.

Nie! Magistrat chciał jeszcze zadrwić ze zredukowanych, grając przed nimi komedję, w której wystąpił jako obrońca najbardziej potrzebujących pomocy. W tym celu ogłosił zredukowanym że w porozumieniu ze związkami robotniczemi przyjmie z powrotem tych robotników którzy ze względu na ciężkie położenie materjalne swych rodzin nie mogą być pozbawiani pracy.

Jak się łatwo domyśleć rzekome porozumienie z przedstawicielami związków było wykrętnym wybiegiem Magistratu, który po umowie ze Związkiem Klasowym przyjął zpowrotem do pracy tylko sobie wygodnych ludzi.

Inne związki robotnicze o terminie konferencji wogóle nie były zawiadamiane.

W rezultacie kilkadziesiąt osób niewygodnych dla obecnego Magistratu wyrzucono na bruk za to tylko, że nie idą na pasku dzisiejszych władców miasta.

Rozgoryczenie wśród zredukowanych jest ogromne. Jak nas informowano nieszczęśliwi bezpodstawnie zredukowani pracownicy mają wysłać delegację do władz nadzorczych, prosząc je o opiekę.

Ucieczka tygrysa z klatki

RYGA, 3. 6. — „Wieczerniaja Moskwa" donosi, że koło stacji Powarowka kolei „Oktiabrskiej" z pociągu, który zdążał z Leningradu do Moskwy wyskoczył tygrys, zakupiony dla ogrodu zoologicznego w Moskwie. Tygrys wyłamał klatkę i wyskoczywszy z pociągu rozszarpał konia i kilka sztuk bydła, poczem ukrył się w lesie. Pościg wykonany przez oddziały GPU i ludność osaczył zwierzę, które zastrzelono.

Wojna Chin z Sowietami

może wybuchnąć lada chwila

Sowiety rozpoczęły już koncentrację wojsk na granicy chińskiej

MOSKWA, 3. 6. — Sytuacja pomiędzy Chinami a Rosją sowiecką w dalszym ciągu zaostrza się. Po wielkich wojowniczych demonstracjach olbrzymich mas komunistycznych na ulicach Moskwy, skierowanych przeciwko Chinom, chiński charge d'affaires, konsul chiński, oraz personel pozostaje pod strażą czekistów, którzy obawiają się zlinczowania przedstawicieli dyplomatycznych Chin.

Równocześnie rozpoczęły się na wszystkich kolejach, wiodących ku wschodowi wielkie przesunięcia wojsk, artylerji i lotnictwa w kierunku granicy Mongolji i Chin.

W kołach wojskowych czerwonej armji liczą się ze zbrojną rozprawą już w najbliższych 14 dniach.

Dymisja gabinetu angielskiego

uzależniona od stanu zdrowia króla Jerzego

BERLIN, 3. 6. — „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu gabinetu Baldwina, poszczególni ministrowie wręczyli premjerowi swe dymisje, aby umożliwić mu złożenie dymisji całego gabinetu królowi w chwili, gdy stan zdrowia króla na to pozwoli.

Sensacyjna afera szpiegowska

Kapitan czechosłowacki sprzedał Niemcom tajne dokumenty wojskowe

PRAGA, 3. 6. — Wykryta dzięki przypadkowi w ubiegły piątek afera szpiegowska kapitana sztabu generalnego armji czechosłowackiej, została dopiero dziś do pewnego stopnia wyświetlona.

W ubiegły piątek znaleziono na lotnisku w Pradze, po odlocie do Drezna aparatu „Luft - Nansa" teczkę, w której po otworzeniu znaleziono wiele dokumentów wojskowych. Dokumenty te zostały przesłane właściwym władzom. Po kilku godzinach telefonowano z Drezna z prośbą o przechowanie znalezionej teczki i zapewniano, że odbierze ją właściciel w biurze „Luft - Hansy"

I rzeczywiście o godz. 23-ej przybył z Drezna autem szpieg, legitymujący się wystawionym przez władze niemieckie paszportem na nazwisko Friedlendera. Został on natychmiast aresztowany i rozpoznano w nim urzędnika archiwum czechosłowackiego sztabu generalnego kapitana Jarosława Falouta.

Według dotychczasowych informacyj uprawiał on rzemiosło szpiegowskie od jesieni r. ub. zdradzając głównie akta tajne i plany dotyczące lotnictwa czechosłowackiego. Niewiadomo w jaki sposób wydobywał on sobie tajne akta ale istnieje prawdopodobieństwo, że miał on podrobiony klucz do safes w ministerstwie obrony narodowej, skąd wybierał w dnie przedświąteczne akta i plany, przewoził je samolotem do Drezna, tam były fotografowane i po powrocie z Drezna plany składano bez śladu znowu w safes min. obrony narodowej.

Według urzędowego komunikatu min. obrony narodowej, przypuszczenia te nie zgodne są z rzeczywistością i nie zostały potwierdzone w dodatkowem śledztwie. Kpt. Falouta zajmował podrzędne stanowisko w sztabie i nie mógł mieć dostępu do safes z planami.

Afera powyższa jest dzisiaj sensacją dnia i pisma miejscowe porównują ją ze znaną aferą austrjacką pułkownika Redla która miała miejsce przed wybuchem wojny.

Klęska szarańczy w Turkiestanie

RYGA, 3. 6. — Znaczne obszary Turkiestanu dotknęła groźna klęska szarańczy, która gęstemi chmurami leci na zachód niszcząc po drodze plantacje bawełny. Według przypuszczalnych obliczeń szarańcza zniszczyła dotychczas około 20.000 hektarów plantacji. Wśród ludności miejscowej szerzy się popłoch. Duchowieństwo muzułmańskie ogłosiło, że klęska szarańczy jest karą za grzechy i przestępstwa władzy sowieckiej. W związku z ogólnym zamętem w Turkiestenie drobne oddziały basmaczów napadają na urzędy sowieckie.

Pułkownik litewski — aktorem i katem

Morderca Wasiljusa śpiewa przez radjo wesołe arje w kilka dni po okrutnej śmierci ofiary

Rząd Waldemarasa na Litwie nazywano już nieraz „krwawą operetką".

Jak bardzo bliska prawdy jest ta nazwa — okazało się dopiero teraz, gdy z za kordonu litewskiego przedostają się bliższe wiadomości, dotyczące sądu tortur, morderstwa wobec studenta Wasiljusa.

Któż był tym sadystą, który dla wymuszenia zeznań, potrzebnych dla sądu, kazał żelazną koronę tortur zakładać na głowę Wasiljusa, któż przewodniczył sądowi i któż wydał wyrok śmierci.

Teoretyczny wyrok wobec męczeńskiej śmierci studenta w kamerze tortur?

Nazwisko przewodniczącego sądu brzmi „pułkownik Brażulewiczjus".

Jest to prawdziwy operetkowy pułkownik. Jest bowiem reżyserem i aktorem teatru wojskowego w Kownie.

Jeszcze w zeszłą niedzielę Brażulewiczjus grał w kowieńskim teatrze Letnim rolę wesołka w jakiejś farsie francuskiej.

Popisuje się także „pułkownik" Brażulewiczjus w radjo litewskiem. Ostatnie nadawano w Kownie przez radjo operetkę Offenbacha „Piękna Helena". Brażulewiczjus grał w tej operetce rolę króla Menelausa i śpiewał:

— „Jam jest małżonek Heleny i król Sparty Menelaus".

Oprócz swego wybitnego talentu operetkowego ten osobliwy pułkownik ma jeszcze wybitny talent służalstwa. Dlatego też Waldemaras używa go do najrozmaitszych posunięć.

Kazał mu ostatnio zgładzić ze świata Wasiljusa, a ten małżonek Heleny zamordował nieszczęśliwego młodzieńca niemal własnoręcznie.

„Pułkownik" Brażulewiczjus jest symbolem *Litwy Kowieńskiej.*

GIEŁDA

Warszawa, 3-go czerwca.

Dewizy. Belgja 123.92; Holandja 358.37; Kopenhaga 237.55; Londyn 43.24 i trzy czwarte; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.85; Praga 26.40; Szwajcarja 171.65¼ Włochy 46.68½; Wiedeń 125.26.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.88½; w obrotach prywatnych rubel zł. 4.58½ w płaceniu; rubel srebrny 1.90 bilon rosyjski 1.20. Gram czystego złota 5.9244.

Katastrofalne trzęsienia ziemi

Tysiące osób padły ofiarą straszliwego kataklizmu

NOWY JORK, 3. 6. — Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Południową Amerykę, przybrało wielkie rozmiary i spowodowało katastrofalne następstwa. Liczba zabitych w samej Venezueli wynosi 50 osób. W Rioquarto i Moron 50% wszystkich domów uległo zniszczeniu. W rumowiskach znajduje się jeszcze wielu zasypanych ludzi. Na niektórych miejscach całe rodziny zostały w piwnicach zasypane. Z Buenos Aires donoszą, że fala trzęsienia ziemi zniszczyła m. in. także miasta Goya i Puerto Gallegos. Pod stacją kolejową miasta Goya pociąg kolejowy runął wraz z zapadającym się mostem w głęboką przepaść. Pociąg został rozbity na szczątki 50 podróżnych zabitych.

LONDYN, 3. 6. — Z Teheranu donoszą, że wedle otrzymanego tam sprawozdania gubernatora prowincji Koraszan podczas ostatniego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Persję, zginęło ogółem 3253 osób. 38 miejsowości zostało całkowicie zrównanych z ziemią.

Zrośnięte noworodki

ujrzały światło dzienne w Warszawie

Świat lekarski Warszawy poruszony jest niezwykle przyjściem na świat w Warszawie bliźniąt sjamskich, t. j. zrośniętych ze sobą.

Wypadek warszawski jest o wiele bardziej niezwykły, niż narodziny bliźniąt sjamskich, t. zw. „sióstr czeskich", które przyszły na świat zrośnięte klatkami piersiowemi w Czechosłowacji. Bliźnięta sjamskie, które urodziły się w Warszawie, zrośnięte są nietylko klatkami piersiowemi, ale i jamami brzusznemi.

Wydała je na świat p. Marja J., żona funkcjonarjusza Zakładu oczyszczania miasta, w klinice św. Zofji.

Niestety ze względu na niebezpieczeństwo grożące życiu matki — nie można było ocalić życia niezwykłej parki noworodków.

Zamach dynamitowy w Niemczech

BERLIN, 3. 6. — Jeszcze nie zdołano wykryć sprawców zamachu dynamitowego na landraturę w Itzehoe, a już donoszą o nowym zamachu, dokonanym w Oldenburgu na budynek urzędu i kasy skarbowej.

Wybuch nastąpił dziś, o godz 3-ej Ładunek dynamitu podłożony pod narożnik gmachu, znajdującego się tuż przy rynku, uszkodził częściowo budynek, rozbił wszystkie szyby i wysadził drzwi z zawiasów.

Znaczenie letnisk podmiejskich

Łódź należy do najmniej zdrowych miast Polski. Dym rozlicznych fabryk, zatruwający powietrze, brak kanalizacji, nieszczególne położenie miasta — oto czynniki, które przemawiają, że stan sanitarny naszego miasta jest naprawdę opłakany. Sytuację tę pogarsza brak odpowiednich letnisk, gdzieby ludność bodaj w okresie letnim znaleźć mogła trochę powietrza i słońca. Jeśli Warszawa otoczona jest całym wieńcem przepięknych miejscowości letniskowych, jak Milanówek, Wawer, Konstancin, Otwock i inne miejscowości, to Łodzi brak nawet i tego Mieszkańcy Łodzi zdają sobie doskonale sprawę z tego upośledzenia i dają dowody, że rozumieją wartość letniska, jako pierwotnego czynnika zdrowotnościowego. Niedawno ogłoszono parcelację kilkuset działek letniskowych lasu majątku Sokolniki, które zarząd majątku przeznaczył na letniska dla mieszkańców Łodzi. Zarząd majątku Sokolniki, rozumiejąc potrzeby ludności miejskiej, a szczególnie sfer pracujących, mniej zamożnych, których nie stać na wyjazd podczas urlopu do miejscowości letniskowych, ustalił za działki leśne tak niskie ceny, że dla każdego bez wyjątku były dostępne, wobec czego place te w przeciągu dwuch dni zostały rozkupione, a nowych zamówiono już przeszło 2000. Ta ogromna ilość reflektantów jest najlepszym dowodem, że mieszkańcy miasta Łodzi interesują się letniskami podmiejskiemi, do których posiadają dogodną komunikację. Nadmienić należy, że wobec tak wielkiego zainteresowania się ogółu, Zarząd dóbr Sokolniki czyni starania o dalszą parcelację lasu i władze odnośne winny poprzeć inicjatywę Zarządu wspomnianych dóbr i wydać w jaknajkrótszym czasie zezwolenie na dalszą parcelację terenów leśnych, położonych w tak zdrowej okolicy. Tereny te znajdują się bardzo blisko linji tramwajowej i mają kolosalne znaczenie dla mieszkańców miasta Łodzi.

Amerykanizacja przemysłu

Słaby rozwój przemysłu w Polsce, został częściowo spowodowany wskutek wielkiego rozpolitykowania. Partyjnictwo, demagogja dały się aż nadto we znaki szerokim masom społeczeństwa. Rozpolitykowani posłowie chcieliby zbawić Polskę pustą gadaniną. Ta plaga gadulstwa udziela się i masom, skutek jest taki, że zamiast tworzyć, ciągle gadamy, wiecujemy, kłócimy się i tak ciągle w kółko.

Życie nas uczy, że politykowaniem nie zbawi się ani polepszy doli robotnika. Dobry przemysłowiec może więcej zdziałać w kierunku polepszenia bytu mas, niż wszyscy mówcy wiecowi razem wzięci.

Oto dwa klasyczne przykłady. Bolszewicy od początku swego istnienia, karmili masy pracujące komunałami, że największy wróg, klasy pracującej, to kapitał i wielki przemysł. Idąc za temi wskazaniami, zniszczyli znienawidzony kapitał i przemysł.

Skutki tej destrukcyjnej roboty nie dały na siebie długo czekać i Rosja, która była kiedyś śpichrzem Europy, cierpi nie słychany głód. Dziś w burżuazyjnej Polsce można kupić każdą ilość chleba w cenie 45 gr. za kg. a w proletarjackiej Rosji po cenie 1 zł. za kg. i to na kartki tak jak w czasie wojny. Bez kartek kilo chleba kosztuje 2 zł. W kraju czysto kapitalistycznym, jak Ameryka, co piąty robotnik ma własny automobil. Natomiast w proletarjackiej Rosji co piąty ma zaledwie jakie takie buty na nogach. W Ameryce jest bądźcobądź dobrobyt, a w Rosji bieda jeżdże nędzą i głodem pogania.

Powyższe przykłady są wymownym dowodem, do czego może doprowadzić partyjnictwo, demagogja i bezmyślne gadulstwo z jednej strony z drugiej strony praca i poczucie odpowiedzialności. Masom nie można obiecywać złotych gruszek na wierzbie, lecz trzeba je uczyć i postawić możliwie na najwyższej stopie życiowej.

Po inflacji i innych wstrząsach ekonomicznych społeczeństwo nasze niewiele się zmieniło. Jak dawniej tak i obecnie cnota oszczędności niema u nas obywatelstwa. Trzeba powiedzieć jasno, że wiele konsumujemy naszych zarobków. Cnota oszczędności opuściła nietylko mężczyzn, ale jeszcze więcej kobiety. Jednem słowem prowadzimy życie nad stan, kupując rozmaite fatałaszki na kredyt, bez których moglibyśmy się często obejść. Wskutek tego powstaje kurczenie się kapitału, to za dużo wydajemy, a za mało oszczędzamy.

Każdy kto miał sposobność poznać bliżej Stany Zjednoczone musi przyznać, że Ameryka jest dziś ideałem organizacji i tam należy szukać wzorów rozwoju przemysłu.

Zasadą amerykańskich przemysłowców jest produkować coraz to więcej i lepiej, oddać konsumentom lepszy i tańszy towar, jednem słowem duży obrót a mały zysk.

W Polsce niestety jest inaczej. Z chwilą, gdy pewna gałęź przemysłu zaczyna szwankować, to zamiast pchnąć ją na właściwe tory, szukamy zbawienia w cłach ochronnych. Inaczej mówiąc chcemy przy nikłej produkcji wyciągnąć maximum zysków, obniżyć tem samem zdolność nabywczą konsumenta.

Nie mniej ważną przeszkodą rozwoju przemysłu to zbyt wielki indywidualizm. Nie możemy czy nie chcemy podporządkować swego ja, inaczej mówiąc brak nam dyscypliny organizacyjnej. Za dużo politykujemy a za mało interesujemy się życiem ekonomicznem. Brak związków, przedsiębiorczości, brak zmysłu oszczędności, brak zdolnych kierowników przemysłu stoi na przeszkodzie rozwojowi przemysłu w Polsce

Przeciwko terorowi na Litwie

Odparcie kalumnij antypolskich rządu Waldemarasa

W związku ze straceniem studenta Wosiljusa i procesem 14 akademików kowieńskich, związek polskiej młodzieży demokratycznej szkół wyższych R. P. ogłasza następujące oświadczenie:

Jesteśmy świadkami niebywałych metod wykonywania władzy przez obecny rząd litewski. Zamknięcie parlamentu, masowe aresztowania przeciwników politycznych, pozbawienie ludności wolności przekonań i słowa — zmuszają najlepszych obywateli litewskich do tłumnego opuszczania granic swej ojczyzny.

W tych tak ciężkich dla narodu litewskiego chwilach, naród polski jest bezwzględnie myślą po stronie narodu litewskiego, z którym przez tyle stuleci był wspólnej chwale połączony węzłami państwowemi i kulturalnemi, a rząd polski postępując zgodnie z powszechnemi zasadami gościnności międzynarodowej i duchem naszych dziejów, udziela emigrantom litewskim azylu.

Rząd litewski, który w sztucznie podtrzymywanej w społeczeństwie litewskiem nienawiści względem Polski szuka źródeł trwałości swych wpływów, wykorzystał ten moment celem zrzucenia na Polskę odpowiedzialności za zamach na premjera Waldemarasa.

Z głębokim bólem patrzymy na rozlew krwi w walkach politycznych na Litwie i potępiamy gwałtowne metody, które niektóre odłamy opozycji pragną oba lić obecny rząd litewski, atoli nie możemy nie stwierdzić, że za rozpaczliwy odruch buntu ze strony jarzmionego społeczeństwa ponoszą pełnię odpowiedzialności jedynie mi, którzy terorem utrzymują się przy władzy.

Bestjalstwo władz litewskich znalazło pełny wyraz podczas śledztwa w sprawie ostatniego zamachu i podczas „egzekucji" domniemanego zamachowcy ,studenta uniwersytetu kowieńskiego, ś. p. kol. Wosiljusa.

Prawdziwości pogłosek, jakoby ś. p. kol. Wosiljus został zamordowany względnie popełnił samobójstwo podczas śledztwa, rząd litewski dotychczas nie pozbawił podstaw.

Średniowieczne, grozą przejmujące tortury, jako środek wymuszania zeznań, „egzekucja" na mocy „wyroku" sądu wojennego, bez należytego udowodnienia oskarżonemu winy — wszystko to sprzeciwia się elementarnym zasadom wymiaru sprawiedliwości i urąga prawom wolnego obywatela.

Oddanie 14 podejrzanych o współudział w zamachu akademików kowieńskich pod sąd wojenny, nie dający gwarancji bezstronnego i wszechstronnego rozpoznawania sprawy, daje nowy wyraz deptania dotychczasowego dorobku kulturalnego w dziedzinie sprawiedliwości społecznej.

My akademicy - demokraci polscy, z napięciem śledząc bieg wypadków, stanowczo protestujemy przeciwko niecnym kalumniom, jakoby Polska reżyserowała bądź subwencjonowała akcję zamachową na Litwie i przeciwko bezczeszczeniu w ten sposób niesplamionego nigdy podobnym czynem imienia Narodu Polskiego.

Protestujemy równie kategorycznie przeciwko oddaniu 14 naszych kolegów, akademików kowieńskich, pod sąd wojenny i przeciwko stosowaniu przez władze litewskie inkwizycyjnych metod w stosunku do litewskich akademików.

Występując w obronie dobrego imienie Polski i w obronie ludzkich praw studentów litewskich, oświadczamy, że presja opinji naszej nie osłabnie, dopóki rząd litewski nie zaniecha potwornych oszczerstw pod adresem Polski i ohydnego teroru w stosunku do narodu litewskiego.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych R. P.

Angielki przy urnach wyborczych

po raz pierwszy po otrzymaniu równouprawnienia obywatelskiego

W Anglji — jak wiadomo — kobiety po raz pierwszy stawały do urn wyborczych podczas ostatnich wyborów.

Na 29 miljonów wyborców mężczyźni stanowili 13.725.000, kobiety zaś 15.225 tysięcy.

Przy urnach było kobiet więcej dzięki temu, iż ogólna cyfra wyborczyń była wyższa, lecz również dlatego, iż pilniej wykorzystywały swoje prawo.

Z chwilą otwarcia biur wyborczych wiele kobiet zgłosiło się ze swemi biuletynami, składając je w urnach, zanim udały się do pracy.

W Hampstead na północy Londynu, w okręgu liczącym 63.861 wyborców, liczba kobiet przewyższała o 15.701 liczbę mężczyzn, co stanowiło najsilniejszą większość kobiecą w całej Anglji.

Zainteresowanie wyborami kobiet było dość ożywione, tak, że w czasie wypoczynku śniadaniowego stosunek głosujących kobiet do mężczyzn w centrum Londynu mżona było ująć 4:1. W tym czasie właśnie do lokalów wyborczych śpieszyły przeważnie służące, ażeby dopełnić swego obowiązku przed wznowieniem pracy domowej.

W wielu magazynach i biurach londyńskich, zarówno ekspedjentki, jak i maszynistki, które w całych grupach ciągnęły do urn wyborczych, przybywały do pracy ze znacznem opóźnieniem, czego tym razem nie poczytano im za złe

Bardzo charakterystyczne sceny odgrywały się przed lokalami wyborczemi, gdzie młode matki, przybywające z dziećmi w wózkach, pozostawiały je na opiece policjantów, ażeby w kolei ogonków dojść do urny i spełnić swój obowiązek wyborczy.

W czasie składania głosów dwie osoby, mężczyzna i kobieta, zmarły nagle na paraliż w lokalach wyborczych. Zmarł również nagle przewodniczący jednego z biur w Hastings.

Działalność B. B. Współpracy z Rządem

na terenie Woj. Warszawskiego

W Przasnyszu odbyło się liczne zebranie sympatyków Bezpartyjnego Bloku, na które przybyło z całego powiatu zgórą 300 osób. Referat o projekcie zmiany Konstytucji wygłosił sen. Stefan Perzyński. Wszyscy obecni uznali konieczność zmiany Konstytucji, w myśl projektu Bloku, wyrażając w oddzielnej uchwale podziękowanie Prezesowi Klubu, posłowi płk. Sławkowi, za dotychczasową działalność Klubu sejmowego dla dobra Państwa i jego obywateli. Ku końcowi zebrania uchwalono rezolucję z hołdem dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Narodu. Marszałka Piłsudskiego.

* * *

W Mławie odbyło się zebranie sprawozdawcze, urządzone staraniem Rady Powiatowej sympatyków Bloku. Referat polityczno - gospodarczy wygłosił poseł Kielak. Zebrani w liczbie 350 osób wyrazili całkowite zaufanie dla działalności Klubu Sejmowego Bloku, domagając się przeprowadzenia zmiany Konstytucji w duchu złożonego przez Blok w Sejmie projektu. Nad częścią gospodarczą referatu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zebrani, omawiając poważną sytuację w rolnictwie, wyrazili głęboką wiarę, że Rząd obecny, dążąc do podniesienia i uzdrowienia gospodarki Państwa, wytworzy warunki opłacalności dla produkcji rolnej Zebranie zakończono podziękowaniem posłowi Kielakowi za referat oraz dla Klubu Bezpartyjnego Bloku za pracę państwowo - twórczą.

* * *

Mieszkańcy wsi Bogate, Wielodróż, Helenowo Nowe, Helenowo Stare, Dobrzanków, Lisiogóra, Emowo i innych powiatu przasnyskiego, zebrani z inicjatywy Rady Powiatowej Pow. Przasnysz przesłali Generalnemu Sekretarjatowi Bloku uchwałę, zaopatrzoną w liczne podpisy, w której stwierdzają, że po wysłaniu referatu prof. Kazimierza Sałagi z Przasnysza, „doszliśmy do przekonania, że jedynie wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej doprowadzi Ojczyznę naszą do sławy, potęgi i dobrobytu, że projekt zmiany Konstytucji, wskazany przez Blok Bezpartyjny idzie właśnie w tym kierunku, zwracamy się do Sejmu z prośbą o uchwalenie tego projektu w całej jego rozciągłości". Znamienne jest, że uchwałę tę podpisali również dotychczasowi członkowie stronnictw opozycyjnych. Przewodniczył zebraniu kierownik szkoły powszechnej we wsi Bogate, p. J. Swiatkowski.

Projekt sztucznego morza na Saharze

nie przedstawia wielkich trudności technicznych

W Paryżu dyskutowano niedawno nad projektem utworzenia sztucznego morza Śródziemnego w Saharze algeryjskiej i tuniskiej.

Mówiono o przemianie Sahary na jezioro, położone poniżej powierzchni morza na przestrzeni 47.000 mil. kwadratowych.

Jeszcze w połowie ub. stulecia istniał podobny projekt. W r. 1873 kapitan armji francuskiej, Roudaire, zwiedził konno pustynne niziny, leżące poniżej powierzchni morza, a roztaczające się od zatoki Gabes w Tunisie na przestrzeni 300 mil angielskich. Wynikiem jego badań była myśl połączenia tych nizin z morzem Śródziemnem przekopem na powierzchni 13 mil angielskich.

Prowadzone pod protektoratem francuskiego ministerstwa wojny dalsze studja lokalne stwierdziły związek między poziomem wód w zatoce Gabes, a poziomem w słonych bagnach i jeziorach, znajdujących się na dnie tych nizin.

Technicznie projekt ten nie przedstawia wielkich trudności. Chodzi tylko o to, czy takie sztucznie skonstruowane płaszczyzny wodne odniosą skutek, czy wiedliwiający wielkie koszta i trudy, czy wpłyną na zmianę klimatu, czy sprowadzą pożądane deszcze.

Na to pytanie uczeni, zajmujący się sprawą nawodnienia Sahary, odpowiadają przecząco.

Dyplomaci zagraniczni o PWK

UZNANIE PRZEDSTAWICIELA AMERYKI.

Wskutek nieobecności posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Stetsona, zwróciliśmy się do p. J. Webb Bentona, amerykańskiego charge d'affaires ad interim, który ostatnio bawił w Poznaniu, z prośbą o wypowiedzenie opinji o Powszechnej Wystawie Krajowej.

— Powszechna Wystawa Krajowa jest cennym dowodem postępu ekonomicznego i przemysłowego, poczynionego przez Polskę w ciągu ubiegłych lat dziesięciu — oświadczył nam p. J. Webb Benton. — Szczególnie szczęśliwy był wybór Poznania, dawnej stolicy Polski, a zarazem jednego z najnowocześniejszych miast kraju, w którem rozwój przemysłowy i handlowy osiągnął najwyższy poziom. Szczere uznanie należy się organizatorom wystawy za sukces, który osiągnęli, gromadząc taki prawdziwie reprezentacyjny zbiór sztuki i przemysłu krajowego. Różnorodne eksponaty, porozmieszczane w nowoczesnych pawilonach i atrakcyjnie przygotowane dla celów wystawowych, niewątpliwie ściągać będą licznych gości, którzy z pewnością chętnie będą zdążali do Poznania tego lata. Między tymi gośćmi znajdzie się wielu cudzoziemców, którzy będą mogli naocznie się przekonać o kulturalnej, ekonomicznej i przemysłowej wielkości Polski. Czuję się głęboko zaszczycony tem, że zaproszony byłem do wzięcia udziału w uroczystościach inauguracyjnych i korzystam z tej okazji, aby życzyć wystawie powodzenia, które jej się słusznie należy.

PODZIW REPREZENTANTA ITALJI.

P. Guglielmo Rulli Cito, pełniący obowiązki przedstawiciela Włoch po odjeździe posła Cezarego Majoniego aż do chwili przybycia do niej nowego ambasadora włoskiego, oświadcza na temat PWK co następuje:

— Wystawa poznańska jest dowodem niezwykłych zdolności produkcyjnych kraju. Polska przedstawiła na niej owoce dziesięcioletniej pracy w okresie niepodległości. Droga, jaką zdołano przebyć w przeciągu tak krótkiego czasu,, jest godna podziwu. Imponujące widowisko, jakie daje przegląd pracy polskiej na PWK., stanowi wybitną demonstrację żywotności Polski; pokaz ten jest również horoskopem wspaniałej przyszłości, która Polskę oczekuje. Genjalna organizacja Wystawy czyni z niej jedną z najbardziej ciekawych imprez, jaką w tej dziedzinie ujrzeć można w Europie.

ZACHWYT POSŁA WŁODZIMIERZA ROBEWA.

Włodzimierz Robew, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarji w Warszawie, zwiedził wraz z innymi dyplomatami Wystawę Poznańską i tak się o niej odzywa:

— Nie mam słów dla wyrażenia mojego zachwytu Powszechną Wystawą Krajową. Jest to rzeczywiście coś wspaniałego, jako koncepcja, ujęcie, organizacja i jako bogactwo eksponatów Jest to też niebywale piękny sukces organizatorów i imponujący przegląd dorobku pracy polskiej w ciągu 10 lat niepodległości, poczynionych postępów i bujnego rozwoju we wszystkich dziedzinach. Zwiedzałem Wystawę z nieustającym zachwytem, pawilon po pawilonie. Wynik: najlepsze wrażenie i niezłomne postanowienie powrotu, być może, jeszcze niejednokrotnego, aby po tem pierwszem zwiedzeniu ogólniejszem poświęcić teraz więcej czasu na zgłębienie poszczególnych działów. Wystawa poznańska — to niewyczerpane pole do studjów dla każdego, pragnącego poznać całokształt polskiego życia państwowego, gospodarczego i artystycznego, specjalnie cenna jest Wystawa dla dyplomatów.

— Czy w Bułgarji wiedzą o naszej Wystawie?

— Mnóstwo wycieczek bułgarskich szykuje się do zwiedzenia Wystawy Poznańskiej. W Sofji powstał nawet specjalny komitet, zajmujący się zorganizowaniem tych wycieczek. Obecnie już przyjechało dwóch przedstawicieli bułgarskiego Banku Rolnego, którzy chcą przestudjować starannie i dokładnie dział rolniczy Wystawy. Dział ten przedstawia dla nas szczególnie wielką wartość, interesujemy się bowiem bardzo poważnie polskiemi maszynami rolniczemi. Również i inne działy będą przedmiotem naszej uwagi, przedewszystkiem dział budowy maszyn, wagonów i t. p., zresztą, i wszystkie inne będą zwiedzane z zainteresowaniem przez moich rodaków.

Powracając do moich wrażeń osobistych — kończył p. minister Robew, — muszę wyrazić zachwyt pawilonem sztuki. Wysoko cenię malarstwo i rzeźbę polską, lecz to, co ujrzałem, przewyższyło moje oczekiwania. Słowem, wystawa wywarła na mnie mrażenie niezapomniane

Ekonomiczna sytuacja Włoch

„Il Matino" w artykule wstępnym donosi, że przywóz włoski w kwietniu br. wynosił ponad 1.247.000.000 lirów, co daje znaczną przewagę przywozu nad wywozem. Ale jednocześnie zaznacza autor, że w tym samym miesiącu zeszłego roku przywóz wynosił 1.882.000.000 lirów, a wywóz 1.074.000.000, czyli przewaga przywozu nad wywozem w roku bieżącym się zmniejszyła. Jeśli zaś wziąć pod uwagę, że w Europie naogół widoczne jest obniżenie się wywozu na rzecz przywozu, to objaw ten we Włoszech należy uważać za korzystny.

Przyjazd dostojników francuskich na PWK

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zawiadomiona została, że w dniu 21 czerwca o godz. 10.15 przed południem przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej francuski minister przemysłu i handlu. p. Bonnefous. Minister Bonnefous przybędzie w otoczeniu wyższych urzędników francuskiego ministerstwo przemysłu i handlu.

Dnia 10 czerwca r. b. przybywa na 3-dniowy pobyt do Poznania wycieczka przemysłowców francuskich, której przewodniczy b. ambasador Francii w Moskwie, p. Noulens.

Wycieczka Izby Handlowej Polsko-Łotewskiej na PWK

Dnia 7 czerwca o godz. 7-ej rano przyjeżdża do Poznania wycieczka Izby Handlowej polsko-łotewskiej z konsulem, Witoldem Kolankowskim oraz przedstawicielem PWK. na Łotwę, p. Woldemarem Grafem z Rygi na czele. Wycieczka liczyć będzie 25 osób, a w skład jej wchodzą przedstawiciele sfer przemysłowych, kupieckich i dziennikarskich.

Potęga ruchu spółdzielczego

Ruch spółdzielczy spożywców rozporządza dziś potężnym aparatem własnym, który wypiera system kapitalistyczny we wszystkich dziedzinach: handlowej, przemysłowej i finansowej.

W Anglji spółdzielnie spożywców obejmują 6 miljonów członków. Poszczególne spółdzielnie przedstawiają się jako wielkie organizacje, rozporządzające setkami sklepów, w których zrzeszeni spożywcy znajdują wszelkie potrzebne artykuły. W 1927 r. spółdzielnie angielskie zatrudniały przeszło 160.000 pracowników.

Hurtownia Spółdzielcza Angielska należy do największych przedsiębiorstw świata. Znaczna część artykułów, dostarczanych poszczególnym spółdzielniom, Hurtownia wytwarza we własnych fabrykach. Posiada również posiadłości ziemskie i wielkie plantacje herbaty w kolonjach. Hurtownia Angielska jest największym plantatorem i kupcem herbaty w świecie.

W 1929 roku obrót Hurtowni Angielskiej wynosił 87.294.025 funtów szterlingów, czyli około 3 miljardów 574 miljonów złotych, w tem własna produkcja wynosi 27 milj. 640.338 funtów szterl.

We Francji spółdzielczość spożywców zrzeszają 2.500.000 członków, a wykazują obrót 3 i pół miljarda franków.

Największą rolę wśród nich odgrywają wielkie spółdzielnie okręgowe, mogące zwycięsko konkurować z największemi sklepami kapitalistycznemi: 47 istniejących spółdzielni okręgowych na początku 1928 r. posiadało 3181 sklepów i 677.374 członków. Należą do nich: Zw. Kooperatystów Lotaryngji, który w 1929 roku posiadał 435 sklepów i 75.000 członków. Spółdzielnia „Jedność" w Amiens w 1927 r. posiadała 121 sklepów i 51.763 członków.

Do Hurtowni Spółdzielczej należy około 1400 spółdzielni Obrót jej w 1928 r. wynosił 654 miljonów franków.

Do Szwajcarskiego Związku Spółdzielni należy 520 spółdzielni spożywców, obejmujących 360 tys. członków. Przyjmując, że każdy członek reprezentuje rodzinę z 4 osób, otrzymamy 1.440.000 osób, ponieważ Szwajcarja posiada 3 miljony 800 tys. mieszkańców, z tego wynika, że spółdzielnie spożywców objęły przeszło jedną trzecią ludności całej.

W Belgji do Związku Spółdzielni należy 60 spółdzielni, obejmujących 286 tysięcy 598 członków, czyli łącznie z rodzinami około 1.200.000 osób. Spółdzielnie spożywców w Belgji posiadają 94 sklepów oraz wybudowały 342 domów ludowych, będących ogniskiem pracy społeczno - kulturalnej.

Hurtownia Spółdzielni Spożywców w Szwecji wykazała w 1928 r. obrót 135 miljonów koron szwedzkich. Własna wytwórczość Hurtowni obejmuje już prawie 50 procent sumy obrotów.

We wszystkich krajach ruch spółdzielczy spożywców wykazał ogromne postępy. Obliczono, gdy ludność Europy w ciągu ostatnich lat 20 powiększyła się o 13,2 procent, ruch spółdzielczy wzrósł 10-krotnie.

150 miljonów mieszkańców Europy zaopatruje się obecnie częściowo, lub całkowicie za pośrednictwem 250 tysięcy sklepów, należących do 80 tys. spółdzielni spożywców.

Hurtownie spółdzielcze w Europie wykazują obrót roczny 300 miljonów funtów szterlingów, czyli około 13 miljardów złotych polskich.

Włochy przyłączają się również do protestu
przeciw nowej taryfie celnej Stan. Zjedn.

„Giornale d'Italia" stwierdza, że w całej prawie prasie włoskiej ukazały się artykuły, krytykujące ostro nową prohibicyjną taryfę celną Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Taryfa ta wyrządzi Italji setki miljonów lirów szkód, zwężając ramy jej eksportu do Ameryki. Należy przeto ograniczyć zakupy towarów i fabrykatów w Ameryce, aby zachować równowagę w bilansie handlowym.

Sytuacja walutowa i akcyjna
dnia I. IV godz. 8 wiecz.

Dewizy New-York notowano 8.90, tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie utrzymały się naogół na niezmienionym poziomie. Na rynku prywatnym dol. 8.88 i pół, ruble złote 5.48 i pół, czerwońce sowieckie 1.82 dol.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Podniosły się: Bank Polski ze 167 na 167 i ćwierć, Modrzejów z 23.50 na 23 i trzy ćwierci; bez notowań dokonano tranzakcyj: Starachowicami po kursie 25 i pół (kurs wczorajszy 25.75). W dziale papierów procentowych obniżyła się 4% premjowa pożyczka inwestycyjna ze 104 na 103.75. Listy zastawne prawie bez zmiany. W południowych obrotach pozagiełdowych utrzymały się wszystkie papiery w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

Stan zatrudnienia na terenie Rzplitej

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu kwietnia o 28.726 osób do 147.813 w dniu 4 maja r. b. Sezonowy spadek bezrobocia z nastaniem wiosny, który w r. b. opóźnił się o cały miesiąc, jest obecnie znacznie silniejszy, niż przed rokiem. Stosunkowo najlepszą poprawę stanu bezrobocia wykazały województwa zachodnie, zwłaszcza śląskie (z 23.915 do 16.281) i poznańskie (z 13.541 do 8.682). Znaczniejsze polepszenie nastąpiło również w wojew. kieleckiem (spadek o około 5.000) i łódzkiem (spadek o 3.500). Po rozpoczęciu prac budowlanych liczba bezrobotnych w tej gałęzi przemysłu zmniejszyła się w ciągu kwietnia o przeszło 30 procent. Według poszczególnych zawodów, stan bezrobocia w dniu 4 maja r. b. przedstawiał się następująco: bezrobotnych górników 5.420, hutników 2.657, metalowców 8393, włókniarzy 16.992, pracowników budowlanych 19.655, pracowników umysłowych 12.567.

Prasa wschodnio-pruska o PWK

Mimo wrogiego stosunku Niemców do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, stwierdzamy, że pewne czynniki niemieckie, które naogół hołdują zasadzie względnej uczciwości, o Wystawie informują bezstronnie. Świeżo mamy do zanotowania taki objaw uczciwości publicystycznej ze strony prasy wschodnio-pruskiej. Jedno z poważniejszych pism Królewca, „Königsberger Tageblatt", po pobieżnem opisaniu wrażeń z terenów PWK. podkreśla, że „Wystawa przedstawia widzenia godną próbę zestawienia wszystkiego, co Polska dokonała w pierwszem dziesięcioleciu".

Jeszcze pochlebniej o Wystawie wyraża się „Königsberger Hartungsche Zeitung", która pisze: „Wystawa przedstawia b. szeroki i oryginalny wgląd w rozwój gospodarczy Polski, przyczem szczególnie należy podkreślić ciężki przemysł górnośląski i przemysł włókienniczy Królestwa. Nie zapomniano także o przedstawieniu rozwoju kulturalnego. „Pałac Sztuki" daje szczegółowy, obszerny i żywy obraz współczesnej sztuki polskiej"

Sentymentalna złota rybka

Ryby uchodzą naogół za stworzenia nieczułe, tępe, niezdolne do żadnych wyższych uczuć, a to stąd pewnie, że nie mają zwyczaju okazywać swych wrażeń i uczuć w sposób hałaśliwy, jak to czynią ludzie.

O ile jednak ktoś zada sobie nieco trudu i zacznie badać nieme stworzenia w sposób umiejętny, przekona się, że nastręczą mu one dużo niespodzianek. Naprzykład w „Natura Magazins" pisze Romanja van de Bete o czterech złotych rybkach, dwu dużych i dwu małych, które żyją w szklanym basenie więcej dla przyjemności ludzi, niż własnej.

Jedna z nich, największa, „Stere" zwana, jest bardzo obłaskawiona, je z ręki i w czasie zmieniania wody w basenie pozwala się chwytać. Drugą zjadł, niestety kot, a dwie najmniejsze zmarnowały się w czasie przewożenia ich do letniej siedziby. „Stere" wsadzono do stawu, a ryba, uszczęśliwiona ze swobody, poczęła coprędzej budować gniazdo.

Ogrodnik wrzucił jej do towarzystwa trzy płotki. Dwie z nich zginęły szybko, a trzecią próbowała uratować złota rybka. Wsuwała się delikatnie pod płotkę i unosiła ją na powierzchnię, wiedziała więc że powietrze działa dobrze i okazywała współczucie. Ale, niestety, bezskutecznie.

Po trzeciej próbie ratowniczej płotka zdechła. „Stere" była smutna i okazywała niepokój. Na zimę umieszczono ją w klatce na dnie stawu, aby uchronić przed mrozem.

Obecnie służy wesoła rybka jako objekt do nowych spostrzeżeń i badań w basenie.

Pociecha na wypadek klęski

Cóż za świetny wprowadzono pomysł na okres kampanji wyborczej w Anglji. Niektóre towarzystwa angielskie, które przyjmują ubezpieczenia od takich n. p. wypadków, jak urodziny bliźniąt, przyjmowały ubezpieczenia przy czwartkowych wyborach od porażki wyborczej. Polisy ubezpieczeniowe za opłatą, wykalkulowaną odpowiednio do szans kandydata, były wydawane tym amatorom wejścia do Izby Gmin, którzy w razie klęski, chcieli znaleźć jakieś pocieszenie; odszkodowania w niektórych wypadkach sięgały sumy tysiąca funtów szterlingów.

Popieraj budowę szpitala Czerwonego Krzyża.

OSZUST W SUTANNIE

na gościnnych występach w Poznaniu

W oddziale PKO. w Poznaniu zwrócono uwagę od pewnego czasu na pewne nieścisłości. Stwierdzono bowiem braki, niewielkich wprawdzie, jak dla tak poważnej instytucji sum — ale bądź jak bądź sięgające około 1.000 zł.

Przy bliższych badaniach okazało się, że sumy, podjęte z niektórych kont, przekraczały znacznie kwoty wniesione. Jak zdołano ustalić, nadużycia zostały dokonane przez właścicieli książeczek, wystawionych na nazwiska trzech księży: ks. d-ra Stanisława Kondrackiego, ks. d-ra Szymańskiego i ks. d-ra Domańskiego.

Rewelacyjność tych odkryć jeszcze bardziej wzmogła się, gdy stwierdzono, że kwitujący odbiorcy sum posiadają identyczny charakter pisma, inaczej mówiąc, że jest to ręka tejże samej osoby, występującemi pod trzema różnemi nazwiskami.

Wdrożono energiczne śledztwo, które dało sensacyjne wyniki. W Ostrowi Mazowieckiej schwytano osobnika w sutannie, przy którym znaleziono sfałszowane 3 legitymacje na wyżej wskazane nazwiska księży, oraz 3 książeczki PKO.

Oszust składał w PKO. drobne sumy gotówkowe, kilkuzłotowe, na jedno z kont, a następnie zwiększał cyfrę w książeczce i podnosił z PKO. wielokrotnie zwiększoną już sumę.

Jak się okazało, oszustem w sutannie jest niejaki Bolesław Matejuk vel Mateja, niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za podobne malwersację na bruku stołecznym w zeszłym roku wraz z dwoma jeszcze „kolegami" po fachu, o czem głośno wówczas było w Warszawie.

Oszust został schwytany i ponownie osadzony w więzieniu.

MĄDRY SĘDZIA

Rok na zastanowienie się przy wydaniu wyroku

Na takie miano zasłużył sobie w pełni sędzia z Budapesztu, który wyznaczył sobie dwanaście miesięcy na zastanowienie się, nim wyda wyrok w procesie rozwodowym.

Przed kilku tygodniami stanął przed nim bankier budapeszteński, Otto Wiener.

— Moja żona i ja — rzekł — lubimy ponad wszystko grać w bridża i, nie chwaląc się, uważani byliśmy dotąd za najlepszych graczy w mieście.

Dom nasz, zresztą, był znany przez całe wyższe towarzystwo węgierskie, które uprawiało grę tę, o której La Bruyere powiedział, że stanowi najszlachetniejszą zdobycz człowieka.

— Przepraszam pana, panie Wiener, pan się myli; La Bruyere mówił o jeździe konnej; ale proszę, niech pan kontynuuje.

— Dlatego nawet, że byłem niezwyciężony w bridża, żona zdecydowała się wyjść za mnie zamąż; od dnia zawarcia małżeństwa, w spornych wypadkach mnie wybierała, jako decydującą instancję. Stało się kiedyś...

— Sądzę, że nie będzie mi pan opowiadał wszelkich konfliktów, jakie powstawały przy zielonym stoliku, a które pan rozsądzał.

— Nie, chciałem tylko wyjaśnić, dlaczego przestałem ją kochać.

— Grę w bridża?

— Nie, moją żonę. Niech pan sobie wyobrazi, że jej się zdaje, iż znalazła człowieka, który gra lepiej odemnie i któregoo powołuje na arbitra wobec wszystkich naszych gości.

— Nie umrze pan od tego, panie bankierze!

— Ale miłość moja umarła, panie sędzio! Człowiek, o którego żona nie jest więcej dumna, jest małżonkiem pogrzebanym. Muszę się z tem liczyć i dlatego właśnie żądam rozwodu.

— Wszystko, co mi pan tu opowiedział, nie wydaje mi się nadto poważne. Nie widzę, by...

— Jeśli pan nie widzi, to dlatego, że nie gra pan w bridża, panie sędzio.

— Może i to prawda. Czy trudno go się nauczyć? Chcę spróbować.

— Potrzeba conajmniej roku, by móc grać możliwie.

— Więc dobrze! Będę się ćwiczył przez rok. Po tym czasie niech się pan zwróci ponownie i wówczas wydam wyrok. Jeśli jednak do tego czasu pogodzi się pan ze swą małżonką, bardzo pana proszę, niech pan nie zapomni mnie uprzedzić.

Lindbergh staje się niepopularnym

Amerykański bohater narodowy, lotnik pułkownik Charles Lindbergh, popularnie zwany „Lindy", naraził się ostatnio publiczności, czem wywołał publiczną dyskusję w gazetach amerykańskich na temat „bohaterów i kultu dla bohaterów"

Lindy, mianowicie, lądując na lotnisku, wjechał maszyną, jak twierdzą, świadomie w kałużę błota. Chciał w ten sposób, zresztą dość drastyczny, pokazać, jak mało ceni sobie kult dla bohaterów. Faktem jest w każdym razie, że swym upadkiem w błoto, opryskał od stóp do głów szereg reporterów, sportowców, między nimi i kobiety, które z upragnieniem oczekiwały swojego ideału. Trudno stwierdzić, czy Lindbergh uczynił to naumyślnie.

Gazety amerykańskie jednak rozpisują się zawzięcie na temat, jak daleko wolno się posunąć bohaterowi zmęczonemu wyrazami hołdu i jak daleko powinien sięgać kult dla bohaterów, aby im nie uderzył na mózg.

W artykułach przeważał sentyment, że o ile Lindbergowi jego sława zbytnio uderzyła do głowy, łatwo może go spotkać los bohatera wojny hiszpańsko-amerykańskiej, admirała Dewey. Dewey rubasznością swą tak zniechęcił ludność do siebie, że początkowy ich zachwyt zamienił w lekceważenie i niechęć ku sobie. Bohaterowie narodowi mają pewne obowiązki względem uwielbiających ich tłumów. Lindbergh mógłby pozostać takim bohaterem na stałe, naturalnie, gdyby chciał i gdyby mu zależało na tem. Ale uwielbienie dla bohaterów jest chwiejne i zmienniejsze, niż mroźne wiatry, wiejące w Nowej Fundlandji. „O tem nie powinien zapomnieć młody bohater, jeśli chce być nadal popularnym" — konkludują Amerykanie.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

31

Stary grabarz w wesołym nastroju szedł dalej alejami cmentarza, wśród kamieni, ściętych kolumn, kapliczek i krzyży. Zajrzał też do dzielnicy nowoprzybyłych, gdzie rzeźbiarz nie zdążył jeszcze postawić pomników, bez których każdy nieboszczyk czułby się pokrzywdzony.

— Pom... Pom.... Pom... Pom. Pom. Co? Nowy grób? Któż to kazał wykopać nowy grób? — gniewał się ojciec Bougnard.

Nagle oczy jego zadrżały.

— Co takiego? Przecież nie śnię!

Pobiegł naprzód. Tak jest. Złoczyńcy wtargnęli na cmentarz. Wykopali pośpiesznie dół i... Ojciec Bougnard pochylił się nad ziemią, pękniętą jak wrzód. Cofnął się przerażony.

Na dnie dołu, wykopanego przez zbrodnicze ręce stała otwarta trumna. Na białej jedwabnej poduszce widniało wgłębienie, jakdgyby spoczywała tam jeszcze głowa zmarłego.

Ojciec Bougnard stał jak przykuty.

Wtem zadrżał, usłyszawszy jakiś śmiech szyderczy. Odwrócił się, skoczył wtył, wydając okrzyk przerażenia.

Przed nim stał jakiś „człowiek", blady jak płótno i patrzał na niego zielonemi oczami, uśmiechając się dziko. Zjawa była ubrana w długi całun, którym się otulała, aby się uchronić od zimna.

To czoło, ten nos, te oczy! Ojciec Bougnard poznał odrazu osobnika, którego fotografję zamieściły wszystkie dzienniki. Grabarz dzwonił zębami. Wszystkie historje o duchach, widmach, zjawach, historje, słyszane we wczesnem dzieciństwie, cpowiadane półgłosem w zimowe wieczory, przypominały mu się teraz.

— P...an Val...by! — wyjąkał wreszcie nieprzytomny ze strachu.

— We własnej osobie i do usług pana — rzekła spokojnie zjawa, kłaniając się z wdziękiem.

Szalone myśli przeszywały zmęczony mózg ojca Bougnard. Grabarz chciał rozkazać widmu powrót do grobu, chciał się rzucić na niego, chciał... Czego chciał właściwie?

Przerażenie paraliżowało mu język, nogi, ręce. Śniło mu się chyba. W dzisiejszych czasach nie zdarza się już, żeby umarli wychodzili z grobów. Cywilizacja położy kres tym fantazjom. Co robić? Ojciec Bougnard widział już przed sobą drugie widmo: Ad-mi-ni-stra-cję ze śledztwem, badaniem, podejrzeniami, niedowierzaniem, miłością dla tradycji. Nieszczęście! Sąd też się do tego wmiesza

Co robić? Trzeba działać i to bez zwłoki! Ale jak? Zjawa odebrała ojcu Bougnard wszelką troskę o powzięcie decyzji.

— Nie mogę panu powinszować — rzekła. — Cmentarz jest fatalnie utrzymany. Jest tu — mówiła, uderzając o ziemię — okropna wilgoć. Mam już dość. Wolę stąd pójść. Skłoniła się przed grabarzem i odwróciła się.

— Właściwie — dodała jeszcze — to mi nie jest potrzebne. Może pan z tem zrobić, co się panu podoba.

Widmo zrzuciło u stóp przerażonego ojca Bougnard olbrzymi całun, który je okrywał.

Ukazało się ubrane w tużurek skrojony bez zarzutu, trzymając w ręce melonik. Skręciło w główną aleję, nucąc pierwsze takty „Pieśni pożegnalnej".

Pom. Pom, pom, pom, pom... Pom. Pom.

. . . .

Zaniepokojona tak długą nieobecnością ojca, Janka wyszła na poszukiwanie. Przebiegłszy różne aleje cmentarza, zobaczyła nagle grabarza, leżącego koło otwartego grobu.

Przerażona do najwyższego stopnia, zaczęła wołać pomocy. Przybiegło kilku robotników, którzy pracowali na cmentarzu. Podnieśli zemdlonego staruszka przenieśli go do mieszkania.

Leżąc na kanapie ojciec Bougnard powoli odzyskiwał przytomność. Otworzył szeroko wystraszone oczy, rozejrzał się dokoła, z trudem zebrał myśli.

Wspomnienie strasznego widziała zamgliło mu znów umysł.

— Och! — jęknął zakrywając sobie oczy drżącemi rękami.

— Uspokój się, tatusiu — prosiła Janka.

— Och! — powtórzył staruszek.

— Na litość boską! Tatusiu, co ci jest? Co się stało? Nie patrz tak na mnie! Boję się!

— Och! — jęknął po raz trzeci ojciec Bougnard

I upadł wyczerpany na kanapę.

Dzięki energji córki i jednej z sąsiadek powoli odzyskiwał spokój.

— Widzieliście rozkopany grób? — spytał.

— Widzieliśmy — odparli robotnicy.

— Widzieliście trumnę?

— Widzieliśmy! Wieko było podniesione.

— Widzieliście dół, widzieliście trumnę. Zato ja widziałem nieboszczyka!

— Gdzie? — spytali robotnicy.

— Stał przy grobie.

(D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC
4
WTOREK
Franciszke Carac.

Jutro — Bonifacego.

—o—

Nowa Rada giełdowa

Przed paru dniami odbyły się wybory uzupełniające do łódzkiej Rady giełdowej.

Obecnie w skład Rady wchodzą pp. Edward Babiacki, Władysław Baumgarten, Adolf Fuks, dr. Kazimierz Greger, Karol Hoffrichter, Józef Jabłkowski, Maksymiljan Kernbaum, Ludwik Koral, Roman Oberfeld, J. Prusicki, Paweł Sanne, E. Schlabs, Maurycy Tempelhof, Edward Vigt, I. Zand.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Adw. Józef Adamowicz, Karol Weil, Albert Zigler, Albert Zucker, i Benjamin Perlstein. (b)

Zmiana w zarządzie „Resursy"

Ponieważ dotychczasowy wiceprezes Zarządu „Resursy" p. Adolf Meister zrzekł się mandatu, Zarząd na posiedzeniu w dniu 29 u. m. dokonał wyboru nowego wiceprezesa, na którego wybrany został jednogłośnie p. Roman Kołaski.

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: M, N, O.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: U, W, Z.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1906 kat. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r. zamieszkali w obrębie 2-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł.

Jutro winni się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na literę S.

Przed komisją poborową nr. 2, (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 10 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1906 kat. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 roku, zamieszkali w obrębie 2-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z.

(w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Lutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59). A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

Tydzień Spółdzielczości w Łodzi

ODCZYTY.

Wczoraj w poniedziałek rozpoczęła się w Łodzi zakrojona na szeroką skalę propaganda na rzecz jednania nowych spółdzielców. Wygłoszono wczoraj pierwsze odczyty propagandowe.

Dzisiaj, we wtorek wygłoszone będą odczyty o godz. 19 (7 wieczorem) w następujących lokalach szkół powszechnych w szkołach przy ul. Wspólnej i Waryńskiego.

Jutro, w środę — odczty w szkołach przy ul Podmiejskiej i Zagajnikowej. Początek również o godz. 19-ej. Wstęp bezpłatny.

Ponadto odbędą się odczty na temat spółdzielczości w związkach zawodowych.

POTĘGA I WYMOWA CYFR. ...

Nic tak przekonywująco nie wpływa na ustosunkowanie się opinji do spółdzielczości jak cyfry. Potęga ich dobitnie przemawia do rozsądku każdego obywatela, wskazując, jakie korzyści osiągnąć może, należąc do rodziny spółdzielczej, która takie już wpływy w Łodzi posiadła i która się tak wspaniale rozwija.

Oto więc cyfry: Zw. Spółdzielni Spożywców w Łodzi obejmuje 9 spółdzielni liczy 41,621 czł. i posiada 95 skl.—punkt. sprzedaży, 5 piekarń, 1 masarnię.

Za rok 1928 obrót towarowy wyniósł zł. 12.100.000.

Kapitały stanowią:
udziałowy — zł. 267.840.
społeczny — zł. 300.985

Za rok 1928 osiągnięto nadwyżkę zł. 209.000— z czego:

Wypłacono członkom zwrotów zł. 135.000 — przelano na kapitał społeczny zł. 65.000.

Te cyfry chyba wystarcza i przekonają!

APEL.

Spółdzielcy, operując cyframi, świadczącemi o potędze i pożytku ruchu i o korzyściach, jakie ciągnie obywatel — spółdzielca — w „Tygodniu Jednania Spółdzielców" zwracają się z następującym apelem:

„Spółdzielnia to organizacja, która, pomaga nam do tego, aby wszyscy spożywcy poznali się między sobą, naradzili się nad tem, czego każdy potrzebuje a następnie taką w spółdzielni prowadzili gospodarke, żeby każdego zadowolnić.

Sklep Spółdzielni, to wspólna śpiżarnia, to wspólne gospodarstwo.

Przez Spółdzielnię sprowadzać będziemy takie towary, jakie najlepiej zaspakajają nasze potrzeby. Spółdzielnia pozwala nam na to, abyśmy sami wykonywali wszystkie konieczne dla nas czynności i usługi gospodarcze, za które dotychczas drogo musimy płacić pośrednikom.

Schronić się do Spółdzielni — to pierwszy i najważniejszy czyn dla usuniecia biedy".

* * *

Od niedzieli, 2 czerwca do 9 czerwca r. b. w Łodzi obchodzimy Tydzień Spółdzielczości, Tydzień Jednania nowych Spółdzielców. Okres ten to uroczystość ludów pracy, którzy pragną podźwignąć się ze swej niedoli, aby samemu sobie gospodarować:

Pośpieszmy więc na tę uroczystość. W Tygodniu tym wszyscy spożywcy niech przybędą do spółdzielni! Tam poznamy, jak wielką jest nasza gromada, jak potężna nasza siła. Tam prowadzimy dalszą agitację na rzecz jednania nowych spółdzielców „Wszyscy do Spółdzielni".

Odpowiedzialność poczty za przesyłki

List polecony. — Paczki i listy wartościowe. — Przekazy pieniężne. — Telegramy i rozmowy telefoniczne. — Reklamacje. — Droga sądowa.

Interesującem jest zagadnienie, jak Skarb Państwa (poczta) odpowiada za odszkodowanie w razie zaginięcia przesyłek, ubytku lub uszkodzenia ich zawartości.

Z rozpoczęciem sezonu letniego odżywia się znacznie ruch komunikacyjny. Liczne przekazy do żon na letniskach, paczki z „dobremi rzeczami" do dzieci w kolonjach, czułe telegramy i rozmowy telefoniczne — wszystko usłużna poczta będzie ekspedjowała. Pora więc zaznajomić się z głównemi przepisami z tej dziedziny.

Ulubionym sposobem porozumiewawczym jest list polecony, a jeśli taki list na poczcie zaginie, otrzymamy bez względu na istotną jego wartość, odszkodowanie w wysokości 50-krotnej należytości za polecenie. Za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenia listu wartościowego, lub paczki z podaną wartością, odpowiada poczta do wysokości rzeczywistej szkody, nigdy jednak za kwotę wyższą, niż była podana. Jeśli w przesyłce takiej znajdowały się papiery wartościowe (nie na okaziciela) jak książeczki wkładkowe, weksle, poczta odpowiada za kwotę, potrzebną do powtórnego uzyskania tego dokumentu (amortyzację), lub koszta, połączone z usunięciem przeszkód przy ściąganiu pretensji z powodu braku zaginionego papieru; jeśli uzyskanie nowego egzemplarza jest niemożliwe, przesyłający otrzymuje odszkodowanie.

Za paczki bez podanej wartości, odszkodowanie wprawdzie także ma się równać rzeczywistej wartości, ale nie może być wyższe od ustawowej, dotyczącej taryfy. Taka sama odpowiedzialność zachodzi za bagaże pasażerów, przewożone pocztą (jak za dawnych dobrych czasów — dyliżansem!)

Oczywiście, za nadane pieniądze odpowiada poczta za pełną wysokość kwoty wpłaconej!

W razie niedoręczenia telegramu, lub nieuzyskania połączenia telefonicznego, nie można żądać zwrotu żadnej szkody tym faktem wywołanej, a tylko zwrotu pobranej opłaty.

Z reguły nadawca przesyłki może dochodzić odszkodowania, ale także odbiorca, jeśli przesyłkę uszkodzoną lub z brakującą zawartością przyjął i pokwitował z zastrzeżeniem żądania odszkodowania, może wystąpić przeciw poczcie o odszkodowanie.

Aby uzyskać odszkodowanie musi się pretensję o nie zgłosić pisemnie na poczcie (najlepiej na urzędowym druku, przeznaczonym do reklamacji przesyłek) i to w okresie do 6 miesięcy. W razie zaniedbania tego przepisu traci się wszelkie prawa do odszkodowania, przyczem z naciskiem wyjaśnia się, że okres 6 miesięcy liczy się, nie od zaginięcia przesyłki, lecz od następnego dnia po nadaniu. Prawo żądania zwrotu pieniędzy, znalezionych w niedoręczalnych przesyłkach pocztowych, niedoręczalnych kwot przekazowych, ulega przedawnieniu (zgaśnięciu pretensji!) po upływie trzech lat. Inne okresy przewidziane są przy zwrocie opłat telegraficznych i telefonicznych.

Sprawę takich odszkodowań załatwia je dyrekcje poczt. O ile poszkodowany nie jest zadowolony z tego załatwienia, może do 3 miesiecy od dnia doręczenia decyzji dyrekcji poczt zaskarżyć Skarb Państwa przez sąd zwyczajny.

Poczta nie odpowiada za szkodę, jeśli n. p. ktoś włoży do przesyłki pieniądze, jeśli nadawca nie zastosował się do warunków nadawania (lub odbiorca do warunków odbioru) jeśli w celach oszukańczych podano wartość fałszywie, w kwocie wyższej, dalej za szkodę powstałą wskutek naturalnych właściwości przesyłanego przedmiotu, lub niedostatecznego opakowania, lub zamknięcia.

Nie odpowiada poczta także za to, że przesyłkę zapóźno wysłano, przewieziono lub doręczono.

Kupiec łódzki odgryzł nos swemu dłużnikowi

W tych dniach wyjechał z Łodzi do Kielc Mendlewicz Chune w sprawach handlowych. Idąc ulicą Staro-Warszawską w Kielcach spotkał niejakiego Lejbusia Kochmana, kupca z Kielc. Między obu zapanowało chwilowe milczenie, poczem łodzianin wyrzucił cały stek słów obelżywych pod adresem Kochmana i domagał się od niego zwrotu pieniędzy.

P. K. przez dłuższy czas słuchał przemowy p. M. i wreszcie zniecierpliwiony uderzył Mendlewicza w okolicę prawego ucha. Rozwścieczony Mendlewicz rzucił się na Kochmana, a pochwyciwszy go zębami za nos, dogryzł mu go doszczętnie.

Władze policyjne pociągnęły Mendlewicza do odpowiedzialności karnej za ciężkie uszkodzenie ciała. Kochman zaś znajduje się na kuracji w szpitalu w Kielcach. (w)

Właściciel domu = żebrakiem

Policja tomaszowska prowadzi energiczną walkę z żebraniną, która ostatnio stała się wprost plagą m. Tomaszowa.

Ostatnio policjant pełniący służbę na Pl. Kościuszki w Tomaszowie zwrócił uwagę na mężczyznę w wieku średnim, który zwiedzał wszystkie sklepy, prosząc o wsparcie. Posterunkowy zaprowadził żebraka do komisarjatu, gdzie ustalono, że osobnik ów nazywa się Jan Milczarek i posiada przy szosie Ujazdowskiej 74 własny dom, który daje dochody zaspokajające niezbędne wydatki właściciela. Jak się okazało, Milczarek żebrał już od dłuższego czasu, którego też pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (w)

Gdzie? Ewangelicka 9

Przypominamy, że dziś t. j. wtorek dnia 4 czerwca o godz. 8-ej wiecz. w sali Zw. Harcerstwa Polskiego, ul. Ewangelicka 9

odbędzie się zabawa

na dochód budowy pomnika ś. p. ks. I. Skorupki.

Ze względu na moc ciekawych atrakcyj oraz obfity bufet,

przygotowany przez Panie - Gospodynie zabawa zapowiada się świetnie. Niechaj więc nie zabraknie nikogo na tej zabawie kto chce przyjemnie spędzić parę godzin i przyczynić się tem samem do zasilenia kasy Komitetu.

Fotografowie!

Wydział Podmistrzowski Cechu Fotografów Województwa Łódzkiego zwołuje Ogólne Zebranie wszystkich pracowników fotografów, chrześcijan, mające się odbyć we wtorek, dnia 4 czerwca b. r. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu Starszego Cechu, p. H. Konarzewskiego, Piotrkowska 97. Niechaj nikogo nie braknie, wszyscy na placówkę!

Tymczasowy Zarząd.

Redukcja w Piotrkowskiej Manufakturze

Dyrekcja wymówiła pracę 130 robotnikom

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Akc. Manufaktury Piotrkowskiej w Piotrkowie wymówiło pracę z zachowaniem dwutygodniowego terminu prawnego, 130 robotnikom z oddziału tkackiego.

Zwolnieni robotnicy z Manufaktury Piotrkowskiej częściowo będą mogli znaleźć zatrudnienie w obecnym okresie letnim na wsiach (w)

Elektryfikacja Kalisza

Jak się dowiadujemy, w tych dniach magistrat kaliski rozpatrywał projekty elektryfikacji Kalisza i ziemi kaliskiej. Mianowicie istnieje projekt bezpośredniego przeprowadzenia kabla z Zagłębia Górnośląskiego do Kalisza. Projekt ma tę dogodną stronę, że prąd elektryczny w ten sposób dostarczany miastu, byłby o wiele tańszy, coby bardzo dodatnio wpłynęło na rozwój przemysłu kaliskiego. (w)

Rozporządzenie min. Pracy o opiekunach społecznych

Listy kandydatów na opiekunów muszą być przedstawione do dnia 10 lipca r. b.

Jak się dowiadujemy, Urząd Wojewódzki w Łodzi oraz Magistrat Łódzki otrzymali rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy o opiekunach społecznych.

Do dnia 10 lipca Magistrat ma przedstawić listy kandydatów, desygnowanych na stanowiska opiekunów społecznych, a najpóźniej do dnia 10 września ma nastąpić wybór tych opiekunów społecznych.

W jednym z najbliższych dzienników ustaw ukaże się rozporządzenie Min. Spr. Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie współdziałania policji z opiekunami społecznymi w dziedzinie prowadzonej przez nich akcji.

Do dnia 1 listopada będzie utworzona komisja miejska op. społ., zaś do 1-go grudnia wojewódzka komisja opieki społecznej. (w)

Zjazd starostów województwa łódzkiego

W dniu 3 czerwca r. b. odbył się w Łodzi, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego zjazd starostów Województwa Łódzkiego.

Przewodniczył zjazdowi p. wojewoda Jaszczołt.

Obecni byli: kurator okręgu szkolnego — Gadomski, prezes Izby Skarbowej — Towarnicki, prezes okręgowego urzędu Ziemskiego — Homan, pomocnik d-cy O. K. IV. — płk. Hilarski, wicewojewoda — Lewicki, komendant wojewódzki P. P. — dr. Torwiński, wszyscy naczelnicy wydziałów urzędu Wojewódzkiego, oraz 14-tu starostów.

Wygłoszone zostały następujące referaty: „Zadania starosty jako kierownika urzędu" — ref. starosta A. Potocki; „Mechanizacja i organizacja pracy biurowej" — ref. inspektor starostw dr. Gutek; „Starosta jako przedstawiciel Rządu w powiecie" — ref. starosta H. Ostaszewski; „Działalność społeczna starosty i kontakt z ludnością" — ref. starosta J. Jellinek; „Zagadnienia dekoncentracji i decentralizacji" — ref. inspektor starostw dr. Gutek; „Podział Państwa dla celów administracji ogólnej i samorządowej" (Wskazówki praktyczne dla prac przygotowawczych) — ref. Petrus.

Po wyczerpaniu dyskusji nad referatami p. wojewoda sprecyzował wyniki zjazdu, podziękował obecnym za udział i zamknął obrady o godz. 17-ej.

Odpowiedniego lokalu dla Szkoły Pracy i Seminarjum Żeńskiego

domagają się od magistratu rodzice

Wczoraj zgłosiła się do Magistratu delegacja koła rodziców Szkoły Pracy i Seminarjum Żeńskiego z kierownikami tych szkół na czele, która złożyła wiceprezydentowi Rapalskiemu obszerny memorjał w sprawie nieodpowiednich warunków lokalowych powyższych szkół.

W odpowiedzi na memorjał p. wiceprezydent Rapalski oświadczył, że zarząd miasta od dłuższego już czasu stara się o wynalezienie odpowiedniego placu pod budowę specjalnego gmachu dla Miejskiej Szkoły Pracy i wszelkie dotychczasowe pertraktacje z właścicielami placów przy ulicy Pustej i Abramowskiego nie odniosły należytego rezultatu, gdyż właściciele tych placów domagają się bardzo poważnych sum za swe place.

Magistrat stara się o plac taki, gdyż w budżecie jest przewidziana pewna suma pieniędzy na powyższy cel. Wobec tego delegacja prosiła, ażeby na przeciąg czasu wybudowania własnej siedziby dla Miejskiej Szkoły Pracy szkoły powyższe były przeniesione do gmachu przy ulicy Łęczyckiej do pomieszczenia tymczasowego, by dać w ten sposób możność rozwijania się tej instytucji. W odpowiedzi na to, p. Rapalski przyrzekł koncepcję tę poprzeć na najbliższem posiedzeniu Magistratu.

Katastrofa samochodowa

Winę ponosi pijany szofer

W dniu onegdajszym na szosie Koluszki Brzeziny wydarzył się straszny wypadek samochodowy.

Dorożka samochodowa prowadzona przez szofera Franciszka Kałczyńskiego zabrała z Koluszek 6 osób, przyczem obok szofera siedział właściciel taksówki, Władysław Dawidowicz.

Na trzecim kilometrze od Koluszek jeden z podróżnych siedząc tuż za szoferem poczuł zalatujący go od szofera zapach alkoholu. Spostrzeżeniem tym podzielił się z siedzącym obok posterunkowym policji z Ujazda.

Posterunkowy widząc, iż samochód poczyna zataczać coraz szaleńsze zygzaki, wezwał szofera do zatrzymania auta. Kałczyński nie zważając na rozkaz policjanta zwiększył bieg i zanim obecni zdołali zorjetować się w sytuacji, samochód nagle skręcił wbok i wywrócił się, przygniatając całym swym ciężarem podróżnych.

Najbardziej poszkodowanym okazał się p. Rom. Buchalczyk, drogomistrz z Tomaszowa, oraz Andrzej Sonta z Rokicin. Również ulegli obrażeniom ciała prócz szofera i właściciela somochodu, Ludwik Sulikowski — posterunkowy, Edward Marward — nauczyciel, Adolf Felczer — rolnik i Rudolf Kicman.

Posterunkowy Sulikowski zatrzymał idący z przeciwnej strony samochód, zaaresztował szofera Kałczyńskiego, a poszkodowanych odwiózł do szpitala w Brzezinach. (w)

Niebezpieczni kasiarze przed sądem

3 lata więzienia za usiłowanie włamania się do hurtowni tytoniowej

Właściciel domu przy ul. Przejazd 36 p. Samuel Lubiński wracając do domu w niedzielę dnia 2 grudnia ub. r. w godzinach południowych usłyszał jakieś huki przytłumione dochodzące z suteryny, znajdującej się w podwórzu.

Zaciekawiony tem, wiedząc, że w niedzielę panuje w domu tym cisza podszedł bliżej do suteryny i wówczas zauważył światło i przez szpary mógł dokładnie odróżnić dwie osoby wykopujące jakiś otwór.

W pewnej chwili wybiegło z suteryny dwóch mężczyzn, którzy przewróciwszy Lubińskiego poczęli uciekać.

Na wszczęty przez Lubińskiego alarm jeden z uciekających został schwytany przez przechodzącego podówczas urzędnika skarbowego Tadeusza Twardowskiego, drugi zaś został zatrzymany przez ścigającego go Lubińskiego.

Obydwóch przy pomocy nadeszłej policji doprowadzono z powrotem do suteryny, gdzie stwierdzono wielki otwór prowadzący do znajdującej się w tym domu składnicy tytuniowej, gdzie też mieściła się kasa ogniotrwała z zawartością około 100 tysięcy złotych.

Obydwóch przytrzymanych doprowadzono do urzędu śledczego gdzie stwierdzono iż są to 43-letni Stanisław Milczarek i 37-letni Tadeusz Baranowski mieszkańcy m. Warszawy. Przyznali się oni, że przybyli do Łodzi na „gościnne występy" i postanowili dokonać włamania przy ulicy Przejazd 36.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który skazał 43-letniego Stanisława Milczarka i 37-letniego Tadeusza Baranowskiego każdego na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (p)

Aresztowanie zwyrodniałego ojca

za utrzymywanie kazirodczych stosunków z córką

Przy ulicy Wiznera 2 zamieszkuje rodzina Łakomych, składająca się z małżonków Walentego i Marji oraz córki 16-letniej Zofji.

Od dłuższego już czasu do uszu sąsiadów dochodziły wiadomości, że 43-letni Walenty Łakomy utrzymuje stosunki z córką swą Zofją. Jednakże sprawy te nie nabierały rozgłosu.

Wreszcie zjawiła się do XII komisarjatu P. P. 16-letnia Zofja Łakoma i złożyła zameldowanie, że ojciec jej ostatniemi czasy bardzo się nad nią znęca wobec czego prosi o wzięcie jej pod opiekę i pociągnięcie ojca do odpowiedzialności karnej.

Na skutek tego zameldowania wszczęto dochodzenie. W pierwszym rzędzie zbadano lokatorów sąsiadujących z mieszkaniem Łakomego, od których dowiedziano się strasznych rzeczy. Na skutek tego wezwano ponownie do komisarjatu Zofję Łakomą, która zeznała, że od roku już ojciec jej utrzymuje z nią bliższe stosunki, niekrępując się obecnością swojej żony.

Po złożeniu tego zameldowania zarządzono natychmiastowe aresztowanie Walentego Łakomego i osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (p).

Jakie legitymacje potrzebne są w Gdańsku

Komunikat polskiego komisarjatu generalnego

Z powodu ustawicznych nieporozumień i przykrości, na jakie narażeni są Polacy przebywający chwilowo w Gdańsku a szczególnie ci, którzy w czasie letnich miesięcy spędzanych nad polskiem morzem chcą odwiedzić Gdańsk, komisarjat gen. Polski w Gdańsku podaje do wiadomości następujący komunikat:

Przy przekraczaniu granicy polskiej na terytorjum w. m. Gdańska przez obywateli polskich wymagane są następujące dowody legitymacyjne:

Jeżeli celem podróży jest miejscowość położona na terytorjum w. m. Gdańska, należy posiadać formalne wystawiony dowód osobisty (wykaz osobisty), opatrzony fotografją i podpisem posiadacza, oraz zawierający stwierdzenie obywatelstwa polskiego. Dzieci do lat 14 dowodów osobistych nie potrzebują. Ich wiek w ewentualnych wypadkach może być udowodniony metryką urodzenia. Dla urzędników państwowych i oficerów wojsk polskich, lecz nie dla ich rodzin, wystarczają odnośne legitymacje służbowe

Posiadanie dowodów osobistych nie jest konieczne, jeżeli celem podróży jest miejscowość w Polsce, do której należy przejeżdżać linją kolejową, biegnącą przez terytorjum w. m. Gdańska.

Dla wycieczek zbiorowych, udających się z Polski do Gdańska, wystarczy lista zbiorowa, zawierająca imiona, nazwiska i wiek uczestników wycieczki, a poświadczona przez właściwe starostwo. Lista powyższa musi być w dwóch egzemplarzach nadesłana do komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku a to w celu zgłoszenia wycieczki w senacie wolnego miasta.

Komisarjat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przy wjeździe wycieczek zbiorowych na terytorjum wolnego miasta Gdańska załatwia wyłącznie formalności, związane ze zgłoszeniem wycieczek w senacie w. m. Gdańska, względnie te formalności, które wchodzą w zakres opieki konsularnej nad obywatelami polskimi. Wszystkich innych informacyj, [illegible] czących się pomieszczeń, noclegów, przewodników itp. udziela bezpośrednio ko[illegible] tet obywatelski przyjęcia wycieczek, adr[illegible] Dom polski, Gdańsk, Wallgasse nr. 16a (tel. 264-24) na ręce sekretarza p. Lisińskiego.

Czasopisma

»SCENA POLSKA«

Wyszedł Nr. 11 „SCENY POLSKIEJ" organu ZASP. Na bogato ilustrowaną treść składają się następujące artykuły i rubryki: Adam Zagórski — „Wracamy do teatru"; Ha-Cud — „Ferdynand Feldman"; Zygmunt Łempicki — „Dwa bieguny"; Bolesław Szyszkowski — „Na marginesie projektów Pana Krzywoszejewa"; Jan Sokolicz-Wroczyński — „Ludzie-Legendy": Aktor i Autor (Ankieta) opinja Aleksandra Zelwerowicza; Stary Aktor — „Ludzie Niepotrzebni"; Janina Dwernicka — „Amerykańskie filmy i kina"; M. G-ski — „Książka o Szalapinie"; Mazurka Chopina na scenie operowej"; „Wiraże"; Ignacy Dygas — „My i koledzy Czesi"; „Wolna mównica"; Włodzimierz Ziembiński — „Plagjat"; Ignacy Dygas — „Z powodu pewnego wyjazdu"; Teatry polskie, teatry zagraniczne; „Z całego świata"; „To i owo"; Ś. p. Witold Roland.

»KOBIETA WSPÓŁCZESNA«

Nr. 22 „Kobiety współczesnej" poświęcony jest wielkiemu zagadnieniu polskiego życia państwowego i społecznego, zagadnieniu opieki nad dzieckiem.

Pierwszorzędne pióra publicystyczne i pióra świetnych pracowników społecznych złożyły się na całość tego numeru, który wygląda zaiste imponująco.

Czytamy więc artykuły B. Krakowskiego, dr. Wł. Szenajcha, Cz. Babickiego, Z. Kisielewskiego, H. Boguszewskiej, Dr. M. Grzegorzewskiego, dr. M. Kasprzaka, dr. J. Bogdanowicza, dr. Z. Rosenblumówny i wielu innych.

Numer jest pełen życia, jest nadwyraz interesujący, przykuwa uwagę każdego, komu losy dziecka w Polsce leżą na sercu.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski Ożenek
Teatr Kameralny — Gorączka nafty
Teatr Letni — Kwadratura koła
Teatr Popularny — Księżna Czardasza

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II
Bajka — Tragedja tancerki
Capitol — Gałganek
Casino — Dama pod maską
Corso — Piraci pustyni
Czary — Monte Carlo w płomieniach
Dom Ludowy — Romans w sleepingu.
Era — Świat bez kobiet
Grand Kino — Wyspa rozkoszy
Luna — Szampan
Mimoza — Awantura arabska
Odeon — Czyja jest moja żona?
Palace — Wiosenna miłość
Resursa — Żony szalone
Spółdzielnia — Joanna d'Arc
Słońce — „Prawo silniejszego"
Splendid — Gehenna pasierbicy
Venus — Tajemnica wulkanu
Victoria — Egzotyczna kochanka
Wodewil — Harry Peel „Panika"
Zachęta — Zahia, córka Szeika

TEATR MIEJSKI.

WYSTĘPY TEATRU STANISŁAWSKIEGO.

Entuzjastycznie przyjęta w Łodzi praska grupa słynnego moskiewskiego Teatru Stanisławskiego gra dziś wesołą komedję Gogola „Ożenek".

W rolach głównych: M. Grecz i Pawłow.

Jutro premjera potężnego dzieła w 7-miu obrazach A. Dostojewskiego „Bracia Karamazow".

„OSTATNIA ZASŁONA".

Najbliższą premjerą w Teatrze Miejskim będzie sensacyjna angielska sztuka G. W. Wheatley'a „Ostatnia zasłona". Emocjonującą tę sztukę, należącą do tego samego typu widowisk, jak grany z olbrzymim powodzeniem „Proces Mary Dugan" reżyseruje J. Chodecki.

W rolach głównych: I. Horecka i J. Bonecki.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie trzy przedstawienia „Gorączki nafty". amerykańskiej arcywesołej komedji Johna Larric'a dane będą dziś, jutro i pojutrze.

„JOSHIWARA".

W piątek Teatr Kameralny występuje z premjerą sztuki Bachwitza „Joshiwara" czyli „Dom występku".

Sensacyjny te scenarjusz egzotyczny w 3-ch zmianach, dzięki swej ciekawej koncepcji artystycznej zdobył sobie zagranicą ogromny rozgłos. Reżyseruje M. Melina. Obsadę sztuki stanowią: Dziewońska, Kijowski, i Melina.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dojazd tramwajami nr. 2 i 7.

Dziś i dni następnych bez względu na pogodę grana będzie wyborna, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła".

Początek o godz. 9 wieczorem.

Powrót tramwajami zapewniony.

„Miss Łódź"

W sobotę premjera wesołej, aktualno - lokalnej krotochwili urozmaiconej śpiewami i tańcami pióra Konstantego Tatarkiewicza i Feliksa „Miss Łódź".

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Jeszcze tylko dwa razy t. j. dziś i w piątek odegraną będzie znakomita melodyjna operetka w 3-ch aktach „Księżniczka Czardasza" w doskonałem wykonaniu całego zespołu. Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz.. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. w kasie teatru która jest czynną od 9 rano do 10 wieczorem bez przerwy.

WIECZÓR LITERACKI B. SZEFTLA.

W środę dnia 5 czerwca o godz. 8.30 wiecz odbędzie się w Teatrze Popularnym wieczór literacki Benedykta Szeftla przy współudziale artystów teatru którzy odegrają sztukę pióra B Szeftla p. t. „Pieniądza". Pozostała ilość biletów od 1 do 6 zł. nabywać można w kasie teatru na miejscu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
FALA 1935.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.10 Koncert płyt gramofonowych
12.50 Komunikaty.
15.35 Odczyt p. t. „Prawo prasowe" — wygłosi sędzia grodzki p. Artur Miller.
16.00 Chwilka lotnicza
16.15 Program dla dzieci. P. Marja Żyżemska-Balary opowie „O matce"".
17.00 Odczyt p. t. „Klub sportowy" wygł. W. Junosza - Dąbrowski.
17.25 Transmisja odczytów z Poznania.
17.55 Koncert popołudniowy. Muzyka czeska.
18.35 Recytacje poetyckie z Poznania.
18.50 „Rozmaitości"
19.10 Komunikaty PWK.
19.20 Transmisja z Opery Katowickiej. Po transmisji komunikaty.

Najwybitniejsze dzieła polskie

z ostatnich dwóch lat

Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej ustaliła obecnie ostateczną redakcję listy 20 najwybitniejszych dzieł polskich, wydanych w r. 1927 i tyluż dzieł, wydanych w r. 1928. Lista ta, przeznaczona do zamieszczenia w wydawnictwie Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej, podającem wykaz najwybitniejszych dzieł literatury światowej, obejmuje następujące dzieła:

Rok 1927: Beletrystyka: K. Iłłakowicz — „Płaczący ptak"; J. Kossowski — „Zielona Kadra"; Z. Nałkowska — „Choucas"; L. Staff — „Ucho igielne". Filozofja i psychologja: K. Frenkiel — „O pojęciu moralności"; H. Szuman — „Sztuka dziecka"; K. Twardowski — „Rozprawy i artykuły filozoficzne". Geografja: K. Bagiński — „Zagadnienie dostępu Polski do morza"; B. Zaborski — „O kształtach wsi w Polsce". Historja: St. Bystroń — „Nazwiska polskie"; J. Czekanowski — „Wstęp do historji Słowian"; Prohaska — „Hetman Żółkiewski"; S. Zakrzewski — „Rządy i opozycja"; J. Zieliński — „Hellenizm i judaizm". Historja literatury: T. Boy-Żeleński — „Mózg i płeć"; R. Dybowski — „William Shakespeare"; J. Kleiner — „Juljusz Słowacki". Nauki przyrodnicze: E. Malinowski — „Dziedziczność i zmienność"; W. Szafer — „Życie kwiatów". Rolnictwo: E. Załęski — „Metodyka doświadczeń rolnych".

Rok 1928: Beletrystyka: G. Goetel — „Wyspy na chmurnej północy"; Z. Nałkowska — „Niedobra miłość"; M. Pawlikowska — „Paryż". Etnografja: K. Moszyński — „Polesie". Filozofja: „Księga pamiątkowa II-go Polskiego Zjazdu Filozofów". Historja: W. Antoniewicz — „Archeologja Polski"; N. Janik — „Dzieje Polaków na Syberji"; R. Rybarski — „Handel i polityka handlowa Polski w 16 wieku"; W. Sobieski — „Walka o Pomorze"; K. Tymieniecki — Społeczeństwo Słowian Lechickich", „Gdańsk" (dzieło zbiorowe); „Św. Franciszek z Assyżu" (dzieło zbiorowe). Historja Literatury: A. Tretiak — „Literatura angielska" (1798—1831). Medycyna: F. Krzyształowicz — „Choroby skórne". Prawo: O. Balzer — „Nakaz w systemie dawnin książęcych". Rolnictwo: J. Mikląszewski — „Lasy i leśnictwo"; St.Surzycki — „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce". Sztuki piękne: J. Gąsiorowski — „Malarstwo miniaturowe grecko - rzymskie"; F. Kopera — „Historja malarstwa w Polsce"; T. Szydłowski — „Pomniki architektury piastowskiej w woj. krakowskiem i kieleckiem".

Czworonożni przyjaciele

gwiazd filmowych

Goście, zwiedzający Hollywood, zastanawiają się często i zdumiewają nad tem, skąd biorą i gdzie się podziewają przeróżne, a tak liczne psy. Do kogo należą i co robią? — powtarza się stale pytanie. Wszystkie stworzenia czworonożne, czarne, białe, szare, brązowe i pstre są własnością aktorów filmowych. Stąd utarło się w mieście filmowem przysłowie; — „Kochasz mnie, musisz kochać i mego psa!" — Jak wiadomo, artyści filmowi są nagół niesłychanie zabobonni, otaczają się więc czworonożnymi przyjaciółmi, mającymi widocznie odpędzać złe duchy. Są nawet takie artystki, które twierdzą, że bez psiej opieki nie były w możności grać.

Emil Jannings naprzykład, chodzi stale z swemi brązowemi pieskami. Poli Negri towarzyszy nieodstępny wspaniały wilk. Adolf Menjou i jego francuski pudel — to jedno pojęcie, jedna nierozerwalna całość. Harold Lloyd pyszni się nie bez uzasadnienia swemi duńskiemi dogami, które na wielu psich wystawach uzyskały liczne medale. Klara Bow uwija się stale z angielskim seterem. Bebe Daniels i jej pies owczarski, to dwaj nierozłączni przyjaciele. Wallace Beery wierzy, że ma najlepsze polowczyki pod słońcem. Pragnąc pozyskać przyjaźń Chestera Conklina, wystarczy pochwalić jego terjera. Raymond Hattou, aczkolwiek bardzo zajęty, ma zawsze czas na wysłuchanie hymnów pochwalnych na cześć swego łaciatego szpica, a Mary Brian przysięga, że żaden mężczyzna nie wypełni jej serca tak, jak jej twardowłosy foks. Z tego wynika, że Hollywood to raj dla psów.

Król i artysta

Piotr Paweł Rubens, będąc w Hiszpanji, zatrzymał się na dworze hiszpańskim. Ówczesny książę Braganzy, a późniejszy król Portugalji, dowiedziawszy się o tem, zaprosił artystę do siebie za pośrednictwem kilku dostojników dworu. Rubens, posłuszny wezwaniu, udał się do księcia w licznem towarzystwie wytwornych przyjaciół.

Książę, niesłychanie skąpy, dowiedziawszy się o tem, przeraził się kosztów, jakie wizyta tak liczna pociągnie za sobą. Wyprawił więc coprędzej jednego z swych dworzan do Rubensa z wiadomością, że, niestety, nie może go przyjąć, gdyż wyjeżdża na czas dłuższy w sprawach politycznych. Jako odszkodowanie za przygotowania do nieudałej podróży przesyła Rubensowi 50 pistolów, z prośbą o przyjęcie.

Artysta nie odebrał ofiarowanych pieniędzy, nadmieniając, że pomoc taka jest mu zupełnie zbyteczna, gdyż, mając zamiar spędzić dwa tygodnie na dworze księcia, zaopatrzył się w 2.000 pistolów... na pokrycie kosztów utrzymania.

HASŁO SPORTOWE

Trzeci dzień turnieju walk francuskich w cyrku

W trzecim dniu turnieju walk francuskich w cyrku, Szczerbiński zwyciężył Waluszewskiego w 17 min. kontratakiem, przerzut przez ramię.

Walka Krausa z Wajsem nierostrzygnięta.

Walka Pogrzeby ze Śpiewaczkiem skończyła się zwycięstwem Śpiewaczka, który pokonał Pogrzebę w 7-ej minucie pojedyńczym nelsonem z tylnego pasa.

W czwartej parze Sztekker zwyciężył Szachsznajdera w 2 min. młynkiem.

Turyści grają w nadchodzącą niedzielę

z Legją w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17-ej na boisku W. K. S-u grają Turyści z Legją warszawską o mistrzostwo Ligi. W ubiegłym roku Turyści zwyciężyli Legję w Łodzi 3:1, przegrywając natomiast w Warszawie 4:1. Ł. K. S. gra również w nadchodzącą niedzielę z Warszawianką w Warszawie.

Prócz tego odbędą się w Polsce następujące spotkania o mistrzostwo Ligi: Cracovia — Wisła w Krakowie, Warta — Polonja w Poznaniu, Pogoń — I. F. C. we Lwowie i Ruch — Czarni w Katowicach.

Po meczu Łódź — Warszawa

Po wczorajszym spotkaniu piłkarskim Łódź — Warszawa o srebrny puhar „Republki", który jak wiadomo zdobyła drużyna warszawska, przedstawiciele związków piłkarskich Łodzi i Warszawy, debatowali nad terminem zawodów rewanżowych w Warszawie. Stolica projektuje termin 4-go sierpnia, który jednak nie został jeszcze przyjęty. Łódź projektuje miesiąc wrzesień. Termin ustalony zostanie w najbliższych dniach. Jak wiadomo, puhar zdobędzie na własność ten związek, który trzykrotnie zwycięży.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łodzi

mistrzostwa atletyczne Polski

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Organizację zawodów powierzono Łódzkiemu Okr. Zw. Ciężkoatletycznemu, na czele którego stoi p. Dressler. Spodziewany jest udział przeszło 100 zawodników z całej Polski. Sam Górny Śląsk, który posiada jak wiadomo bogato rozwiniętą ciężkoatletykę, przysyła 42 zawodników.

Wspaniałe zwycięstwo łodzian w Katowicach

Jak już donosiliśmy, odbył się ubiegłej niedzieli w Katowicach międzynarodowy turniej jubileuszowy ciężkoatletów, urządzony przez Kolejowy K. S. w Katowicach. Na zawody te delegowani również zostali atleci Bar-Kochby i Siły, którzy odnieśli w Katowicach wspaniałe zwycięstwo. W podnoszeniu ciężarów Weingarten (w. kogucia, Bar-Kochba) zajął pierwsze miejsce, wyrzucając 232 i pół kg. W wadze średniej pierwsze miejsce zajął Minc (Bar-Kochba), w wadze półciężkiej łodzianin Sztern (Bar-Kochba), zajął trzecie miejsce, w wadze ciężkiej I miejsce zajął Turek (Siła—Łódź), trzecie również członek Siły Mróżewski. Na zawodach tych został również pobity rekord Polski przez Mainka (G. Śląsk), który pobił zeszłotygodniowy rekord Turka, zyskując 122 i pół. Zawodnicy łódzcy zdobyli cały szereg nagród i zostali bardzo serdecznie przyjęci. Prócz zwykłych nagród, otrzymał Weingarten z Bar-Kochby nagrodę honorową za najlepszy wynik dnia.

Polska reprezentacja w walce z Węgrami

o puhar środkowo-europejski

Pierwsze zawody międzypaństwowe o puhar środkowo-europejski amatorów przyniosły barwom polskim świetne zwycięstwo w imponującym stosunku 5 : 1. Jest ono dowodem, iż polski sport amatorski piłki nożnej poczynił tak wielkie postępy, że przewyższamy tu bezprzecznie naszych sąsiadów.

W niedzielę odbyły się oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem i napięciem przez sfery sportowe w Poznaniu zawody w piłce nożnej między reprezentacją Polski i amatorską reprezentacją Węgier, o puhar środkowo-europejski, na boisku „Warty".

Warunki atmosferyczne nie zapowiadały tak pięknego meczu, jaki zobaczono, padał bowiem gęsty deszcz, który nie ustał ani na chwilę przez cały ciąg zawodów. Mimo złej pogody, zebrała się rekordowa wprost ilość publiczności, bo około 10 tysięcy osób, która przywitała huraganowemi oklaskami wbiegające o godz. 17-ej na boisko drużyny. Równocześnie orkiestra odegrała hymny narodowe: węgierski i polski, poczem kapitanowie obu drużyn wręczyli sobie nawzajem bukiety kwiatów, ze wstęgami narodowemi.

Po tej ceremonji, gwizdek sędziego van Praga (Belgja) dał hasło do walki.

Drużyny stanęły w następujących składach: Węgry: Szollar, Czako, Soponayni, Levary, Seress, Bodroge, Major, Rajnai, Keleti Dobos, Kunos.

Polska: Fontowicz, Bułanow, Martyna, Wojciechowski, Zwierz, Mysiak, Wypijewski, Pazurek, Kałuża, Kozok, Sperling.

Grę rozpoczynają Węgrzy, stwarzając zaraz kilka groźnych sytuacyj pod bramką Polski, które wyjaśnia zawsze Martyna U graczy uwidacznia się silne zdenerwowanie, któremu też przypisać należy częste przestrzeliwanie z „murowanych" pozycyj. Polacy nie próżnują, zmuszając bramkarza gości do coraz częstszej interwencji. Za rękę obrony, sędzia dyktuje w 11-ej minucie rzut karny, który strzelony przez Kozoka, obronił bramkarz gości, nie dopuszczając do uzyskania przez Polskę pierwszej bramki. Liczne ataki gości zostały uwieńczone bramką, strzeloną przez Rajnaia w 30 min. Dotychczas przewagę, aczkolwiek nieznaczną, mieli Węgrzy, od tej chwili przechodzi ona w ręce Polaków.

Następuje świetny atak Polski, którego duszą był Kałuża i on sam zamienia go również na bramkę. Gra do połowy toczy się dalej pod znakiem przewagi Polski, lecz nie zaznacza się ona cyfrowo, bo łącznicy przestrzeliwują za dużo. Taki stan trwał do przerwy.

Po przerwie przewagę dzierżą nadal Polacy. Węgrzy rzadko dochodzą pod bramkę białoczerwonych, bo stała tam obrona, której filarem był niezrównany Martyna, niwecząc w zarodku wszelkie zamiary gości. Atak nasz pracował niezmordowanie, świetnie rozdzielał Kałuża piłkę i z jego też podań padały bramki dla Polski. Drugą bramkę uzyskał Pazurek w 10 minucie po przerwie, przerzucając główką piłkę poprzez wybiegającego bramkarza Teraz Węgrzy biorą się do ataku, bombardując conajmniej przez 15 minut bramkę Polski, lecz Martyna i Fontowicz nie pozwolili, by piłka ugrzęzła w siatce. Temi atakami zmęczyli się sami Węgrzy, którzy od bramki strzelonej przez Kozoka w 25 minucie, ograniczają się tylko do obrony, lecz i to nie pomaga, gdyż Kałuża swojemi pociągnięciami wyrabia naszym łącznikom idealne pozycje. Z takiej pozycji Kozok strzela czwartą bramkę, a w 32 minucie zaś Pazurek piątą i ostatnią bramkę. Sędzia van Praga bardzo dobry.

Omawiając skład drużyny polskiej należy przedewszystkiem **podkreślić wspaniałą grę Martyny, który był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku.** Spełniał on bowiem nietylko rolę obrońcy, ale częściowo drugiego bramkarza. **Publiczność uznała „wysoką klasę" Martyny, obnosząc go owacyjnie po meczu. Drugim asem drużyny polskiej to stary wyga piłkarski Kałuża, którego właściwie nie trzeba chwalić, wystarczy jeżeli się napisze, że grał jak za najlepszych swych czasów.** — Słabą stroną drużyny polskiej była pomoc, zwaszcza Wojciechowski i Zwierz Mysiak spełnił swe zadanie.

Z drużyny gości wyróżnił się Seress, z ataku dobry był jedynie Rajnai, pozatem atak gości był zupełnie niezgrany. Najlepszą linją drużyny węgierskiej była obrona i bramkarz, który jednak mia ciężkie zadanie wskutek oślizłego terenu

Obozy polskiej YMCA w Karpatach

i w okolicy leśno-równinowej nad Lindą

Wzorem lat ubiegłych Polska YMCA urządza i w roku bieżącym letnie obozy dla chłopców.

Obozy takie mają już dziś poważną kilkuletnią tradycję.

Jeden z obozów znajduje się w okolicy podgórskiej w jednej z najzdrowszych miejscowości w Polsce w Kasince Małej pod Mszaną Dolną, nad rzeką Rabą, położoną na podnóżu karpackiem na południe od Krakowa.

Drugi obóz dla chłopców znajduje się w przepięknej okolicy wśród cudownych żywicznych lasów sosnowych nad rzeką Lindą w pobliżu Lućmierza

Celem tych obozów jest aby chłopiec przebył lato z największym pożytkiem dla ciała i ducha. Przebywanie cały dzień na świeżem powietrzu, wycieczki, gry sportowe, moc ruchu fizycznego, smaczne i obfite choć proste pożywienie przyczyniają się niezawodnie do wzmocnienia całego organizmu.

Pomoc w nauce, zabawy towarzyskie, dyskusje i gawędy wieczorem przy ognisku — oto strawa duchowa.

Rodzice, którzy wysyłali w latach ubiegłych synów swych do obozów Polskiej YMCA wiedzą, że będą oni otoczeni troskliwą opieką, a zdrowiem ich czuwać będzie lekarz.

Każdy chłopiec będzie pod nadzorem starszych przodowników, bez których opieki nie wolno nikomu oddalać się z obo zu. Szczegółowych informacyj o powyżej wymienionych obozach zasięgnąć moż na w biurze Działu dla chłopców przy Polskiej YMCA w Łodzi ul. Piotrkowska 243 tel. 21-90 codziennie od godziny 4 do 8.30 wieczorem.

ROSJA SOWIECKA

w zwierciadle własnej satyry

Fatalne stosunki, panujące w Rosji sowieckiej, znalazły już swój komentarz w anegdotach. Obywatele sowieccy, nawet ci, którzy zajmują bardzo wybitne stanowisko w rządzie, lubią sobie kpić z tych stosunków. Takie dowcipy i anegdoty, wypowiedziane w Moskwie, rozchodzą się lotem błyskawicy po całym kraju i przedostają się zagranicę. Kilka takich anegdot podajemy:

Rykow, sam wielki Rykow, na wielkiem zebraniu partyjnem, podczas wygłaszania mowy o planach na najbliższe 5 lat, powiedział m. in., że po przeprowadzeniu tego planu: „Związek sowietów może być pewnym, iż po upływie pięciu roku każdy z mieszkańców będzie posiadał ¾ pary butów".

Doskonała anegdota powstała na tle kwestji zaopatrywania państwa w żywność. Komisarz handlu Mikojan i generalny komisarz zdrowia dr. Siemaszko, prowadzą ze sobą ożywioną dyskusję:

— Pan zupełnie nic nie zdziałał — zarzuca Mikojan swemu koledze. — Kiedy przed dziesięciu laty objął pan swój urząd, panowała malarja, prawda? No, a teraz jest w dalszym ciągu malarja! Był syfilis, a dzisiaj mamy go w tym samym stopniu, co dawniej! Był...

— No, a co właściwie zdziałał pański komisarjat? — przerwał mu dr. Siemaszko.

— Mój komisarjat! — odpowiedział z dumą Mikojan. — U mnie dzieje się zupełnie inaczej. Kiedy objąłem mój urząd w kraju był chleb, nieprawda? No, a teraz go niema! Było wtedy mięso, a teraz go niema. Był cukier i cukru również niema...

Na temat inflacji kursuje znowu inny dowcip:

— Dlaczego Ameryka jest najbiedniejszym krajem na świecie? — Tak brzmi pytanie. A na to odpowiedź: — Dlatego, iż nie może ona zapłacić więcej, jak 15 centów za jednego rubla sowieckiego.

Niedawno wygnany Karol Radek był niewyczerpany w dowcipnych powiedzeniach i pomysłach. Kiedy go po raz pierwszy wysłano na Sybir, otrzymał od rządu pakiet pocztowy, zawierający płaszcz i parę kaloszy. Na to Radek wysłał pod adresem centralnego komitetu partji komunistycznej następujący telegram: — „Płaszcz i kalosze otrzymałem. Niech żyje rewolucja!"

—0—

Echa zwycięstwa Polski nad Węgrami

Wspaniałe zwycięstwo reprezentacji Polski nad amatorską reprezentacją Węgier w stosunku 5:1, odbiło się głośnem echem w sferach sportowych całej Polski. Skład reprezentacji Polski był kilkakrotnie zmieniany, a w ostatniej niemal chwili kapitan związkowy P. Z. P. N-u. mjr. Loth, zrezygnował zupełnie z graczy Wisły, na której miała być oparta reprezentacja Polski.

Poszczególni gracze reprezentacji Polski, jak Zwierz II i Domański, byli dopiero w ostatniej niemal chwili zawiadomieni o wyborze do reprezentacji. W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych rozeszła się wiadomość. że Kahan z Kl. Turystów, został również wyznaczony do reprezentacji Polski. Wiadomość ta okazała się prawdziwa, jednakże depesza kapitana związkowego nie dotarła do Klubu Turystów i wskutek tego Kahan grał w reprezentaaji Łodzi przeciwko Warszawie, a miejsce jego zajął Wojciechowski



Na pierwszy seans codzien. od 4.30—6 pp., w sob. i niedz. od 2—4 pp. wszyst. miejsca po 50 gr. i 1 zł.

179

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wielki niebywały podwójny program!

I. **WIOSENNA MIŁOŚĆ...**

Szampańska 8-aktowa farsa.

Koncert gry 5 gwiazd ekranu!

II. **Nieszczęśliwe kobiety**

(Wino, kobiety i śpiew)

W rolach głównych: 5 gwiazd ekranu

IGO SYM, Carmen Boni, Hans Junkerman, Betty Astor, Gustaw Fröhlich.

Muzyka M. LIDAUERA.

Kino w ogrodzie, Orkiestra powiększona

KINO SPÓŁDZIELNI

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22. 3

Dziś i dni następnych!

Monumentalna epopea narodowa, która zamknęła w sobie spiżowe zwrotki o rycerskich dziejach i chwale bohaterki Francji, Dziewicy Orleańskiej

Joanna d'Arc

W roli głównej nowa gwiazda filmowa Francji SIMONE GENEVOIS

Przez szmaragd łąk wsi rodzinnej, przez grozę krwawych pobojowisk, przez niepewności, walki i glorję nieśmiertelną, uskrzydlona wiarą w cud i miłością ojczyzny, przechodzi Joanna d'Arc w epopei tej jak wielka nieziemska zjawa.

Następny program: **„SERCE NIE SŁUGA"** W roli gł. Bille Dove i Lloyd Hughes.

Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. **Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone**

KINO-TEATR „ZACHĘTA"

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym. 4

Od wtorku, dnia 3 do 10 maja r. b. włącznie

„Zahia, córka Szeika"

(Symfonja patetyczna)

Niebywała urozmaicona akcja rozgrywa się w Afryce i Paryżu.

W rol. gł.: **Michel Verly, George Carpentier i Olga Day.**

Początek w dni powszednie o godz. 5.30 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

137 **Egzaminy wstępne**

w pierwszym terminie dnia 27 maja, w drugim 10 czerwca.

Doktór 145

P. KLINGER

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 32-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8—10 i 4—8 w. w niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Wszelkie

Zioła lecznicze

poleca APTEKA

D-ra Farm.

R. Rembielińskiego

w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28

telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje mocz do analizy.

906

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

148 **PORADA 3 zł.**

Do akt Nr. 1112 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Północnej 23, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Gliksmana, składających się z mebli i maszyny do szycia Singera, ocenionych na sumę 700 zł.

Łódź, dnia 13-go maja 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych **3 zł.**

150

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 146

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 149



Do akt Nr. 484 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik VIII rewiru, Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 13 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Majera Frydlanda i składających się mebli i garderoby, oszacowanych na zł. 440 (czterysta czterdzieści).

Łódź, dnia 1 czerwca 1929 r.

KOMORNIK
Z. Makowski.

Za opłatą jedynie **5 zł. mies.**

przyjmuje do stałej konserwacji aparaty radjowe wszelkich systemów wraz z ładowaniem akumulatorów i reperacją tychże. Wielka dogodność dla wszystkich posiadających aparaty, gdyż odpada stała troska o niefunkcjonowanie w dnie najwięcej pożądane

POLSKIE RADJO

Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka

139 **ul. Andrzeja Nr. 4.**

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu. 170

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu. 169

Sprzedaż

starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23.

Wolne posady

Potrzebny

podręczny stolarz, Cegielniana 115. 50

Potrzebne

zdolne chemiczarki od zaraz, pralnia ul. Lutomierska 9. 44

Różne

Przybłąkał

się wyżeł maści siwej w bronzowe łaty, ogon krótki z paskiem na szyi. Do odebrania za wynagrodzdniem ul. Wapienna 3, Rypalska.

KINO

„ERA"

dawn. „FLORA" Zawiszy 22

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.30 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Passe-partout i wolne wejścia w soboty i niedziele nieważne.

153

Dziś i dni następnych! **Wielki niebywały podwójny program!**

I. **Świat bez kobiet** Sensacyjny dramat miłości i intryg

W roli głównej: **JOHN BARRYMORE**

II. **TRZECI SZWADRON** Wesoła farsa w 10 aktach.

W rol. gł.: **Klara Rommer, Paweł Heideman i E. Verebes.**

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " "	" 5.—
Zagraniczna " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 " " "	1 "	" 4 "
Za tekstem	30 " " "	1 "	" 4 "
Nekrologi	30 " " "	1 "	" 4 "
Zwyczajne	10 " " "	1 "	"(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.